

# TYFLOŚWIAT



Podróżowanie koleją przez osoby z niepełnosprawnością wzroku – poradnik w pigułce



Bezsenność nie jedno ma imię

Popularne dyski chmurowe



Fundacja Instytut Rozwoju Regionalnego  
ul. Raławicka 58, 30-017 Kraków  
<http://www.firr.org.pl>



Utilitia sp. z o.o.  
ul. Raławicka 58, 30-017 Kraków  
<http://www.utilitia.pl>

Joanna Piwonońska

EvgeniT

K&K

Podmiotem odpowiedzialnym za publikację treści merytorycznych jest Fundacja Instytut Rozwoju Regionalnego. Podmiotem odpowiedzialnym za działalność reklamową jest Utilitia sp. z o.o. Redakcja nie odpowiada za treść publikowanych reklam, ogłoszeń, materiałów sponsorowanych i informacyjnych.



Nakład dofinansowany ze środków Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych.

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania, zmian stylistycznych i opatrywania nowymi tytułami materiałów nadesłanych do druku. Materiałów niezamówionych nie zwracamy.

Wszystkie teksty zawarte w tym numerze czasopisma Tyfloświat dostępne są na licencji Creative Commons Uznanie autorstwa 3.0 Polska. Ponownie rozpowszechniany utwór, dostępny na tej licencji, musi zawierać następujące informacje: imię i nazwisko autora tekstu, nazwę czasopisma oraz jego numer.

Zdjęcia zawarte w czasopiśmie chronione są prawem autorskim i ich przedruk wymaga zgody autora.

## W numerze

### 3 Podróżowanie koleją przez osoby z niepełnosprawnością wzroku – poradnik w pigułce

Doskonałe kompendium praktycznej wiedzy o kolejowych podróżach, tak po szynach, jak i po stronach internetowych i aplikacjach z koleją powiązanych.

### 20 Bezsenność nie jedno ma imię

Autor dzieli się wiedzą o bezsenności i szuka odpowiedzi na pytanie, czy niewidomych sprawa dotyczy bardziej niż osób nieposiadających dysfunkcji wzroku.

### 24 Ucieczka od niepełnosprawności

Autor prowadzi czytelnika krętą drogą filozoficzną przez zawitości jego stosunku do problemu stagnacji na rynku urzędzeń wspierających niewidomych.

### 32 Popularne dyski chmurowe

Znawca problematyki przybliży, wyjaśnia i przystępnie opowiada o różnych rozwiązaniach, ich zaletach i wadach.

### 50 Pełno(s)prawny Student 2021

Fundacja Instytutu Rozwoju Regionalnego zaprasza na konferencję poświęconą edukacji na poziomie wyższym i przybliży zagadnienia, jakimi zajmować się będą uczestnicy wydarzenia.

Kamil Żak

# Podróżowanie koleją przez osoby z niepełnosprawnością wzroku – poradnik w pigułce

Jednym z najczęściej poruszanych tematów w miejscach grupujących osoby z niepełnosprawnością wzroku, takich jak np. grupy na Facebooku, konwersacje na Twitterze czy listy dyskusyjne, jest temat podróżowania koleją, a szczególnie złożonym zagadnieniem jest system ulg przewidzianych w polskim prawie oraz pytania związane z asystą w czasie podróży.

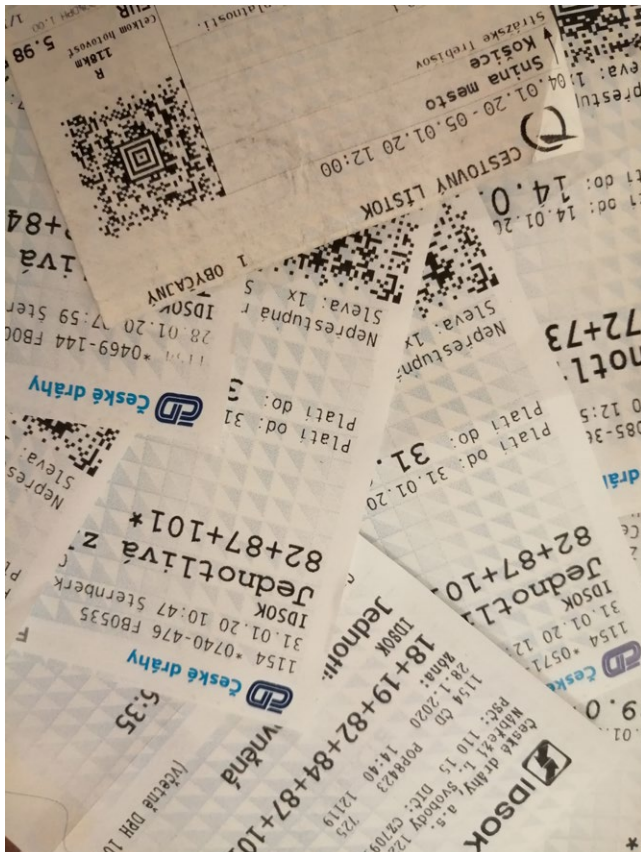
Istotne kwestie to również kanały sprzedaży, aplikacje i strony internetowe z rozkładami jazdy. To wszystko razem sprawia, że planowana podróż koleją, zwłaszcza pociągami różnych kategorii i np. grupy osób z różnymi ulgami przewidzianymi dla

nich w prawie, staje się już całkiem dużym wyzwaniem, gdy nie posiada się na ten temat dość szczegółowej wiedzy.

Problem fragmentacji usług i skomplikowanych zależności między przewoźnikami dotyka właściwie wszystkich podróżnych w mniejszym lub większym stopniu, ale osób z niepełnosprawnościami w szczególności. Z mojej strony postaram się zwrócić uwagę na informacje, jakie przydadzą się osobie niewidomej lub słabowidzącej, która chce podróżować koleją po Polsce. Zaczniemy zatem od początku.

## Jakie ulgi ustawowe przewiduje ustawodawca dla osób niewidomych i słabowidzących?

Ulgę ustawową związane są nie tylko z rodzajem niepełnosprawności, ale co szczególnie skomplikowane, także z ich stopniem i kategorią pociągu, na jaki kupujemy



### Zrównicowanie ulg na przejazdy kolejną przyprawia o zawrót głowy

bilet. System jest niepotrzebnie skomplikowany, dlatego poniżej przeczytacie, komu i jaka ulga przysługuje w jakiej kategorii pociągu. Z punktu widzenia osób uznanych za niewidome, niezdolne do pracy i samodzielnej egzystencji albo tylko do samodzielnej egzystencji najważniejsze są następujące ulgi. Pierwszą jest ulga 93 procent na bilety jednorazowe lub imienne miesięczne – na pociągi osobowe, regionalne. Drugą jest ulga na pociągi pospieszne, czyli takie, które nie zatrzymują się na wszystkich stacjach. Trzecią ulgą, najistotniejszą dla osób niewidomych, jest ulga 95 procent na bilet jednorazowy dla przewodnika osoby niewidomej lub opiekuna albo na psa przewodnika. Przewodnik osoby niewidomej musi mieć 13 lub więcej lat, natomiast opiekun musi mieć 18 lat. Na przykład 14-letnia siostra

nie może pojechać z niewidomym bratem, który ma 13 lub 15 lat jako przewodnik, ponieważ przewodnik takiej osoby jest jednocześnie jej opiekunem, a więc musi mieć 18 lat. Natomiast jak najbardziej 35-letnia niewidoma może pojechać gdzieś ze swoim 13-letnim dzieckiem jako przewodnikiem.

Bilet z ulgą 95 procent powiązany jest zawsze z biletem kupionym dla niewidomego. Nie można więc np. kupić biletu dla przewodnika tylko na część trasy, jeżeli te dwie osoby się rozdzielają. Nie można też kupić takiego biletu zupełnie osobno i niezależnie do wykorzystania w przyszłości.

Pozostałe osoby z niepełnosprawnością wzroku, które nie są uznane za osoby niezdolne do pracy, należą do dawnej II grupy inwalidzkiej lub mają umiarkowany stopień niepełnosprawności, mają prawo do ulgi w wysokości 37 procent, czyli płacą 63 procent ceny biletu. Dotyczy to zarówno imiennych biletów miesięcznych jak i biletów jednorazowych.

Oprócz powyższych, dzieci z niepełnosprawnościami i młodzież do ukończenia 24 roku życia oraz studenci z niepełnosprawnościami do ukończenia 26 roku życia mają prawo do korzystania z biletów jednorazowych oraz imiennych miesięcznych na przejazd celowy np. z domu do szkoły, na uczelnię. Szczegółową listę takich miejsc, do których można się udać korzystając z ulgi 78 procent można znaleźć np. na stronie PZN. <https://pzn.org.pl/ulgi-przy-zakupie-biletow-na-przejazdy-kolejowe-i-w-komunikacji-autobusowej-pks/>

Tutaj dodam tylko, że opiekun takiej osoby ma również prawo do zakupu biletu w cenie obniżonej o 78 procent. W przypadku, gdy opiekun jedzie po osobę z niepełnosprawnością

do miejsca, z którego będzie ją odbierać, będzie potrzebować stosownego zaświadczenia wystawianego przez podmiot sprawujący jakiś rodzaj wsparcia lub opieki nad tą osobą, np. ośrodek szkolno-wychowawczy, placówka rehabilitacyjna itd. Na podstawie takiego zaświadczenia będzie mieć prawo do zakupu biletu z ulgą 78 procent w obie strony, a nie tylko, gdy towarzyszy osobie z niepełnosprawnością.

### **Jakie bilety kupować, gdy uprawnienia do ulg na przejazd się nakładają?**

Oczywistym jest, że warto wtedy wybierać taką konfigurację, aby wydać jak najmniej. Na przykład, jeżeli podróż będzie odbywać się tylko jednym, dwoma albo trzema pociągami osobowymi/regionalnymi, to zamiast dwóch biletów z ulgą 78% dla osoby niepełnosprawnej i opiekuna, warto kupić bilet z ulgą 93 procent oraz 95 procent dla opiekuna.

Odwrotnie jest w przypadku pociągów pospiesznych (obecnie z kategorii Twoje Linie Kolejowe lub InterCity). Tutaj, w podobnym scenariuszu nakładania się ulg, lepiej jest wybrać 2 bilety z ulgą 78 procent niż bilety jeden z ulgą 51 procent dla osoby niewidomej, a drugi z ulgą 95 procent dla przewodnika lub opiekuna.

Oczywiście, gdy osoba niewidoma jedzie z kimś w celu turystycznym, nad morze, to nie ma wyjścia i powinna kupić bilet wyłącznie na taką ulgę, jaka jej przysługuje, np. 51 procent na pociąg intercity i powiązany z nim bilet z ulgą 95 procent dla opiekuna lub przewodnika.

A co z pociągami wyższych kategorii, tj. pierwszą klasą w Pociągach InterCity, co z pociągami Express InterCity i Express InterCity Premium? Dofinansowanie państwa do biletu ulgowego obejmuje tylko najtańszy

wariant, czyli drugą klasę kategorii IC. Całą różnicę wynikającą np. z tego, że kupiliśmy bilet na podróżowanie pierwszą klasą, bilet na pociąg EIP lub EIC pasażer musi dopłacić we własnym zakresie. Ostatecznie ceny biletów na pociągi najwyższej kategorii dla osób, którym ulgi przysługują są i tak istotnie niższe, chociaż na dłuższych trasach dla wielu osób i tak mocno obciążające budżet.

Niestety mam złe wiadomości dla osób z niepełnosprawnością wzroku w stopniu lekkim, żadne ulgi nie przysługują takim osobom w tym zakresie.

### **Wiem, jaki bilet kupić, zatem gdzie i jak zaplanować podróż?**

Rozkład jazdy pociągów można sprawdzić w kilku aplikacjach mobilnych i na kilku stronach www.

Zacznijmy od tych ostatnich.

Pierwszym wyborem, który polecam jest starsza strona z rozkładem jazdy PKP, stworzona przez spółkę PKP Informatyka.

Można ją znaleźć pod tym adresem:

<http://old.rozklad-pkp.pl/>

Mimo pewnych niedociągnięć związanych z dostępnością, np. nieoczywistymi, bo niezaetykietowanymi wprost polami wyboru z filtrami kategorii pociągów, strona sprawdza się świetnie. Jest tak przede wszystkim dlatego, że to klasyczna, statyczna strona niezaśmiecona dynamicznymi alarmami i alertami wysyłanymi przez nowoczesne strony wprost do technologii wspomagających. Strona ta zawiera klasyczne formularze HTML i ma takie elementy jak pola edycyjne, pola wyboru, tabele itd.

Mimo upływu czasu można na tej stronie z powodzeniem wyszukać pociągi nawet nowszych kategorii, podobnie, jak miało to miejsce, gdy bez przedrostka „old” w adresie

The screenshot shows the PKP Informatyka website interface for searching train routes. The page is titled "Twój Plan Podróży" and features the PKP logo. The search form is organized into sections: "Trasa" (Route) with fields for "Z" (From) and "Do" (To) stations; "Kiedy" (When) with fields for "Data" (Date) and "Godzina" (Time); and "Czym" (By what) with options for "Środki transportu" (Transport modes) and "Start - Cel" (Start - Destination). There are also checkboxes for "przewóz rowerów" (Bicycle transport), "ulatwienia dla niepełnosprawnych" (Facilities for disabled), and "bez obowiązku rezerwacji" (No reservation required). A "Wyszukaj połączenie" (Search connection) button is located at the bottom right of the form.

**Strona stworzona przez PKP Informatyka to klasyczna, statyczna strona niezaśmiecona dynamicznymi alarmami i alertami wysyłanymi przez nowoczesne strony wprost do technologii wspomagających. Mimo, że jest nieco przestarzała, należy ją uznać za najbardziej przyjazną dla osób z dysfunkcją wzroku.**

przez ładnych kilka lat była tą podstawową stroną do wyszukiwania połączeń. Zdarzają się niestety coraz częściej sytuacje, w których trzeba weryfikować sprawdzone tutaj informacje na nowszych stronach i w aplikacjach, mimo, że i stare i nowe wersje korzystają z tych samych baz danych. Z czasem pewnie strona ta stanie się nieużyteczna i zostanie po prostu wyłączona. Kolejną stroną do sprawdzania rozkładów jazdy jest nowsza wersja rozkładu od PKP informatyki, a znaleźć ją można pod adresem: <https://rozklad-pkp.pl> Moim zdaniem dla niewidomych znacznie przyjaźniejsza chociaż już dość przestarzała jest pierwsza, starsza strona rozkładu PKP. W nowszej choćby trudniej ustawić dokładną datę wyszukiwanego połączenia, a wyniki wyszukiwania też przegląda się trochę wolniej przy użyciu czytnika ekranu.

Trzecia strona, to portal pasażera PKP Polskich Linii Kolejowych, czyli kolejnej spółki z grupy PKP. Dostępna jest pod adresem:

<https://www.portalpasazera.pl>

Ta strona jest już bardzo udana i ma zastosowanych wiele ulepszeń związanych z dostępnością.

W porównaniu do pierwszej strony, którą podałem, czyli starszej odsłony strony z rozkładem od PKP informatyka dokładniej pokazywane są numery torów, peronów, kategorie oraz numery i nazwy pociągów. Przejrzyściej wyszczególnione są też informacje bieżące o rzeczywistym czasie spóźnienia pociągu np. na który czekamy na stacji. Strona umożliwia też łatwy eksport do pliku pdf planu podróży dla wybranego połączenia lub połączeń.

Moim zdaniem, jeżeli chodzi o strony www służące wyłącznie do wyszukiwania

połączeń i niczego innego, to wszystko, co spokojnie można polecić.

Są to pełnoprawne wyszukiwarki spółek z grupy PKP, a wyszukiwarki firm trzecich jak np. Koleo czy SkyCash mają mniejsze możliwości, zarówno na stronach www, jak i w aplikacjach, o których będzie poniżej. Natomiast agregatory w rodzaju epodroznik.pl nie greszą dostępnością, więc nawet nie rozważam ich w tym artykule.

## W jakich aplikacjach mobilnych mogę wyszukać połączenie, które będzie mi odpowiadać?

Zasadniczo w każdej aplikacji, w której można kupić bilet na pociąg, istnieje również wyszukiwarka połączeń, jednak aplikacją typowo przeznaczoną do wyszukiwania połączeń jest portal pasażera od PKP PLK S.A. Jest to odpowiednik strony internetowej, z dostępnością tej aplikacji na ogół nie

jest źle, chociaż np. w iOS często trzeba używać eksploracji, ponieważ kursor VO nie przemieszcza się po całej aplikacji poprawnie. Jeżeli chodzi o system Android, niestety nie mam żadnych sprawdzonych informacji na temat jakości aplikacji Portal Pasażera na tym systemie.

Aplikacja jako wyszukiwarka sprawdza się więcej niż zadowalająco. Zawiera m. in. bardzo przydatną funkcję „szybkie połączenia”, która już po otwarciu pokazuje pociągi odjeżdżające w najbliższym czasie ze stacji, jaką skonfigurowaliśmy, dodając konkretną trasę do szybkich połączeń. Może z tego skorzystać np. osoba mieszkająca w Inowrocławiu, a pracująca w Toruniu lub Bydgoszczy i dojeżdżająca regularnie koleją do pracy i wracająca do domu. Funkcja „szybkie połączenia” pokazuje najbliższe odjazdy ze stacji, którą skonfigurowano w trakcie ustawiania szybkich połączeń.

The screenshot shows the website e-podroznik.pl with a search bar and a list of travel offers. The offers are as follows:

Tanie podróżowanie!		
Elbląg	Gdańsk	od 15 zł
Kielce	Gliwice	od 38 zł
Kraków	Lublin	od 40 zł
Katowice	Radom	od 47 zł
Toruń	Koszalin	od 69 zł
Bydgoszcz	Rzeszów	od 80 zł

Below the table, there are icons for a bus, a train, and a calendar. At the bottom of the page, there is a blue banner with the text: **agregatory w rodzaju epodroznik.pl nie greszą dostępnością**

Portal pasażera ma też bardzo elastyczny sposób wyszukiwania i prezentowania połączeń. Domyślnie, wszystkie tego typu systemy pozostawiają zawsze kilka minut na przesiadkę w wyszukanim połączeniu. W przypadku polskiej kolei, przesiadki te często wymykają się jednak wszelkiej normie czy regułom, więc w wyszukiwarce portal pasażera można wyszukać połączenia, w przypadku których czas na przesiadkę wynosi np. 3 minuty. W innych aplikacjach nie znalazłem tak elastycznego sposobu wyszukiwania połączeń, bo np. Skycash czy Koleo pomijają takie ryzykowne przesiadki. Pozostałe aplikacje czy strony internetowe, które opiszę w kontekście podróżowania przez osoby z niepełnosprawnością wzroku, to głównie kanały sprzedaży biletów, a wyszukiwanie połączeń jest tylko jedną z ich funkcji, gorszą lub lepszą, często nie sprawdzającą się w zadowalający sposób.

Skąd pobrać aplikację Portal pasażera?

Link dla iOS:

<https://apps.apple.com/pl/app/portal-pasa%C5%BCera/id1454640062?l=pl>

link dla systemu android:

<https://play.google.com/store/apps/details?id=pl.plksa.portalpasazera&hl=pl&gl=US>

Przejdźmy teraz do kolejnego etapu

przygotowania do podróży koleją.

## W jakich aplikacjach mobilnych i na jakich stronach internetowych mogę kupić bilet na planowaną podróż?

Aplikacji mobilnych i stron www jest kilka, a różnią się one od siebie w pewnych obszarach dość znacznie.

Co proponuje sama grupa PKP i przewoźnicy?

Grupa PKP proponuje przede wszystkim swoją aplikację mobilną Bilkom Bilety oraz stronę [bilkom.pl](http://bilkom.pl). Chociaż wiele można zarzucić tej



Grupa PKP proponuje przede wszystkim swoją aplikację mobilną Bilkom Bilety oraz stronę [bilkom.pl](http://bilkom.pl). Ciekawą jej funkcją jest integracja z aplikacją mObywatel.



aplikacji i stronie w kwestii wygody korzystania, szczególnie przez osoby niewidome, to jednak aplikacja swoje zadanie spełnia, a niejako przy okazji, ze względu na fakt, iż należy do Skarbu Państwa, to i pojawiła się ciekawa możliwość integracji aplikacji/konta Bilkom Bilety z aplikacją mObywatel. W ten sposób w aplikacji mObywatel można, po połączeniu kont na Bilkom i w mObywatelu pokazywać do kontroli bilety zakupione w tym systemie. Co proponują przewoźnicy, zarówno ci z grupy PKP, jak i koleje samorządowe i przewozy regionalne?

Jeżeli chodzi o strony www, to na ogół na stronie każdego przewoźnika, takiego jak np. PKP Intercity, Polregio, Koleje wielkopolskie, Koleje mazowieckie, Arriva RP można kupić bilet, korzystając właśnie ze strony danego przewoźnika.

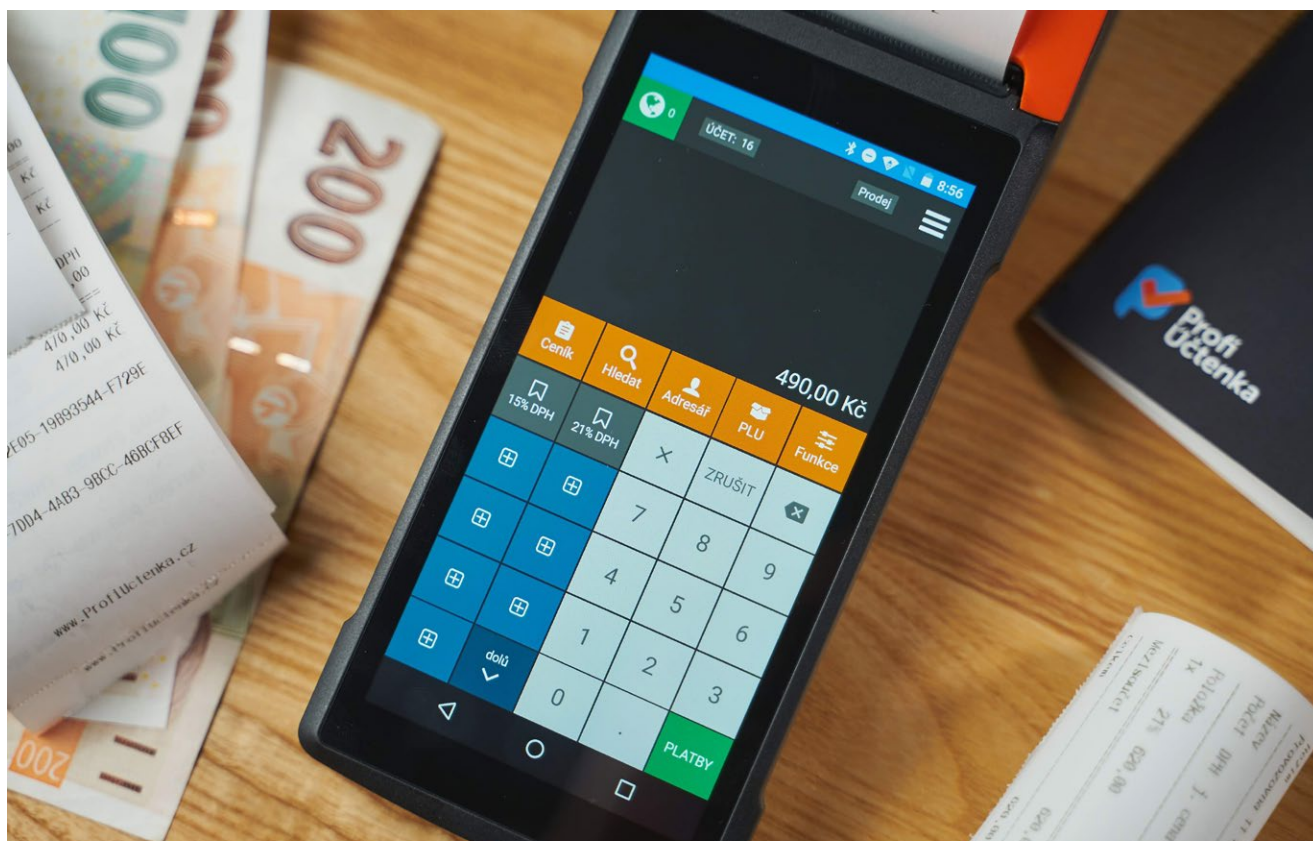
Z punktu widzenia pasażera, odwotywanie się do stron kilku przewoźników w celu zakupu biletów na dłuższą trasę z przesiadkami po Polsce mogłoby być mocno nieprzyjemnym doświadczeniem. Powstało zatem kilka stron i aplikacji mobilnych, które grupują część, niestety każda z nich trochę inną niż druga przewoźników, na których pociągi można kupić bilety w tej aplikacji.

Istnieją 3 takie aplikacje mobilne, a dwie strony www, ponieważ Skycash, mimo tego, że posiada stronę, całą aktywność użytkownika/pasażera właściwie przenosi do aplikacji, ale o Skycashu trochę później.

### **Bilkom Bilety, czyli niezła aplikacja, fatalna strona www dla czytelników ekranu, gotowa platforma wspólny bilet i spore braki w ofercie**

Wspólny bilet, to coś, co jest niewątpliwie potrzebne. Dziś pasażer nie tylko musi

wiedzieć, o której godzinie, z jakiego toru, przy którym peronie odjeżdża jego pociąg oraz ile kosztuje bilet. Pasażer w Polsce, zwłaszcza na trasie obsługiwanej przez kilku przewoźników, musi też wiedzieć, jakiej spółki przewozowej bilet kupuje, gdzie i w jakich pociągach różnych przewoźników obowiązuje wzajemne honorowanie biletów. W teorii wspólny bilet miał być lekiem na tę bolączkę polskiej kolei, czyli niesamowitą fragmentacją i niepotrzebne skomplikowanie. W praktyce wyszło dość średnio, bo chociaż do przewoźników największych, takich jak Polregio i PKP Intercity dołączyło jeszcze kilka spółek samorządowych np. Koleje Wielkopolskie, Śląskie czy Mazowieckie, to jednak spora grupa mieszkańców Polski z aplikacji Bilkom Bilety i z całej platformy nie będzie w stanie skorzystać. Skoro już trzymam się przykładów z województwa kujawsko-pomorskiego, to pora na kolejny ilustrujący to wykluczenie. Ktoś, kto chciałby dostać się z Bydgoszczy do Tucholi pociągiem obsługującej tę trasę Arrivy, na platformie bilkom.pl i w aplikacji mobilnej Bilkom Bilety nie zobaczy połączenia bezpośredniego, tym bardziej nie kupi więc biletu. Wszystko dlatego, że spółka Arriva RP, która obsługuje część tras w województwie, nie uczestniczy w projekcie wspólnego biletu, zatem pasażer, jeżeli chce zachować możliwość zakupu biletu na pociągi Arrivy, musi skorzystać z platformy Koleo lub aplikacji Skycash. Jakich konkretnie przewoźników obsługuje platforma Bilkom Bilety? Są to: PKP Intercity, PKP Szybka Kolej Miejska w Trójmieście, Przewozy Regionalne (POLREGIO), Koleje Mazowieckie, Koleje Wielkopolskie, Łódzka Kolej Aglomeracyjna, a ostatnio dołączyły Koleje Małopolskie i Koleje Śląskie.



**Na ogół na stronie każdego przewoźnika, takiego jak np. PKP Intercity, Polregio, Koleje wielkopolskie, Koleje mazowieckie, Arriva RP można kupić bilet elektroniczny.**

Od strony dostępności, aplikacja mobilna Bilkom Bilety na przykładzie iOS jest możliwa do wykorzystania przez osobę niewidomą, można wyszukać połączenie, kupić bilet, pokazać go do kontroli itd. Jest w niej jednak sporo dziwnie ponazywanych kontrolek, których przeznaczenia łatwo się domyślić lub sprawdzić ich działanie i zapamiętać.

Jeżeli chodzi o stronę bilkom.pl, to moim zdaniem jest źle. Na początek i na koniec napiszę tylko, że nie udało mi się nawet wyszukać połączenia w wybranym dniu, nie mówiąc o tym, żeby kupić bilet, ponieważ kalendarz jest niedostępny, żeby wybrać konkretną datę i godzinę, a w dodatku data wyszukiwanego połączenia, najczęściej jest to dzień, w którym wchodzimy na stronę znajduje się w polu edycyjnym tylko do odczytu, więc jedyną drogą do zmiany dnia, godziny czy miesiąca jest właśnie niedostępny

kalendarz, zatem przez stronę zakup biletu jest praktycznie, gdy piszę ten artykuł niemożliwy do wykonania przy pomocy czytnika ekranu oraz przeglądarki www.

Z zalet Bilkomu można wymienić możliwość utworzenia konta przy pomocy poświadczeń z portalu społecznościowego Facebook. Chociaż z punktu widzenia bezpieczeństwa, łączenie konta Bilkom z Facebookiem to pewna doza ryzyka, to jednak konieczność, a raczej brak konieczności zapamiętywania kolejnego hasła, jest niewątpliwą zaletą. Rzecz jasna, konto może być dostępne przy użyciu logowania przez Facebook oraz przy użyciu adresu e-mail i hasła. A co z płatnościami? Jakie formy płatności za bilety obsługuje platforma bilkom.pl i aplikacja Bilkom Bilety?

W Bilkomie możemy zapłacić Blikiem, kartą płatniczą lub przelewem typu Pay by link. O ile przestałem rozważać zakup biletu na stronie

z powodu problemów z wyszukaniem połączenia, które mnie interesuje, tak w aplikacji mobilnej dotarłem aż do wyboru metody płatności. Z Blikiem nie będzie najmniejszego problemu, ponieważ jego wybór dla użytkownika jak i możliwość wpisania kodu i realizacja płatności są w pełni dostępne w aplikacji. Natomiast problem dla osób korzystających z czytnika ekranu VoiceOver w iOS na iPhone pojawia się przy próbie wybrania płatności przelewem Pay by link. Nie można wybrać banku, z którego korzystamy, bez zgadywanek. W oknie webowym znajduje się mnóstwo przycisków opcji, które oznaczają różne banki obsługujące płatności w Bilkome przez Dpay. Niestety, jak to często bywa w takich sytuacjach, przyciski opcji służące do wyboru banków są zaetykietowane jakże zrozumiałymi etykietami w rodzaju 156, 155 itd. Płatność jest możliwa do realizacji przez osobę niewidomą, korzystającą z iOS, przy wykorzystaniu Blika. To bardzo duży minus, którego nie sposób pominąć w końcowej ocenie platformy Bilkom. Gdzie zacząć korzystać z Bilkomu? Po pierwsze, pod adresem: [bilkom.pl](http://bilkom.pl), w aplikacji po pobraniu jej z Google play store pod tym linkiem: <https://play.google.com/store/apps/details?id=pl.promate.bilkom&hl=pl&gl=US> a na urządzeniach Apple po pobraniu tutaj: <https://apps.apple.com/pl/app/bilkom-bilety/id1457659571?l=pl>

### **Skycash, czyli najwięcej przewoźników, loteria pod względem dostępności i nieelastyczna forma przechowywania biletów.**

Aplikacja Skycash, to aplikacja, z której jako aktywny podróżnik kolejowy korzystam, mimo wielkiej frustracji, najdłużej.

Jest tak, ponieważ w ofercie Skycash znajduje się największa liczba obsługiwanych przewoźników kolejowych. Sytuację komplikuje fakt, że bilety kolejowe, to tylko jeden, wcale nie najważniejszy kawałek tortu Skycash, więc gdy już następują jakieś zmiany negatywnie wpływające na dostępność aplikacji, to bardzo długo też często czekać trzeba na ich naprawę. Mój rekord to... 3 lata. Sam Skycash umożliwia również zakup



**W ofercie Skycash znajduje się największa liczba obsługiwanych przewoźników kolejowych.**

biletów lotniczych LOT, komunikacji miejskiej w części miast Polski, opłacenie parkingu, zapłacenie rachunków, a nawet doładowanie przedpłaconego licznika energii elektrycznej i wiele innych. W przeciwieństwie do Bilkomu, Skycash oferuje swoim użytkownikom coś w rodzaju wewnętrznego portfela. Portfel taki posiada własny numer konta, a jego bezpłatne zasilenie przelewem ze swojego banku jest możliwe przy użyciu danych wskazanych w Skycashu. Istnieją też płatne formy zasilenia konta – chcąc doładować je kwotą w wysokości 25 zł, zapłacimy np. 1,00 zł pośredniczącemu portalowi płatniczemu.

Skoro już wyżej wspomniałem o liście przewoźników, to odpowiedzmy sobie na pytanie, jakie bilety kolejowe zakupimy w Skycashu?

Z aplikacji skorzystamy, chcąc kupić bilety na pociągi następujących przewoźników: Przewozy regionalne (pod marką Polregio, PKP InterCity, Warszawska kolej dojazdowa, Szybka Kolej Miejska W Trójmieście, Arriva RP, Koleje Wielkopolskie, Koleje Mazowieckie, Koleje Śląskie, Koleje Dolnośląskie, Łódzka Kolej Aglomeracyjna oraz czeski Leo Express na trasy w Polsce, które obsługuje.

Jak widać, lista jest dość długa i obejmuje naprawdę większość działających przewoźników na terenie kraju, ale niestety i tak nie wszystkich. Dość duży przewoźnik regionalny, Koleje Małopolskie nie sprzedaje biletów poprzez Skycash, a i w samej Warszawie trzeba uważać, chcąc kupić bilet w obrębie tej samej aglomeracji, ponieważ bilet na WKD kupimy



**PKP S.A., PKP PLK S.A., jak i przewoźnicy np. PKP Intercity S.A, koleje wielkopolskie, Polregio i inni współpracują ze sobą w przypadku organizacji asysty w podróży dla osoby z niepełnosprawnością jadącej z przesiadkami.**

w jednej aplikacji, natomiast na SKM Warszawa już niekoniecznie i trzeba będzie użyć innej. Ze SkyCashem jest jeszcze jeden, dość poważny problem, a mianowicie nieelastyczna forma przechowywania i prezentacji biletów. Podczas, gdy Bilkom Bilety oraz Koleo, o którym napiszę trochę niżej umożliwiają pokazywanie biletu z poziomu aplikacji macierzystej oraz z plików PDF, które można pobrać ze strony www lub otworzyć załącznik e-mail, w którym bilet został przesłany po zakupie, tak w Skycashu niestety musimy posiadać naładowane urządzenie, na którym ta aplikacja jest zainstalowana i zalogowana na naszym koncie, np. na iPhone, telefonie z Androidem, tablecie itd. Bilet możemy pokazać tylko w aplikacji. O ile nie stanowi to problemu w przypadku podróży osobistej lub indywidualnej, tak w przypadku grupy podróżnych i aplikacji Skycash problem pojawi się w momencie, gdy np. z jakichś przyczyn osoba, która zakupiła bilety musiała zrezygnować z podróży wraz z innymi. Nie ma wtedy możliwości przekazania biletów innym, chyba, że będzie to zrzut ekranu, ale i tak problem może nadal istnieć, gdy drużyna konduktorska poprosi o wylegitymowanie się. Kolejny problem w Skycash jest taki, że niestety jesteśmy całkowicie pozbawieni elastyczności wynikającej z możliwości przesłania pliku PDF. Nie możemy kupić biletu np. osobie starszej i wydrukować go, nie możemy też przestać mailem pliku PDF z biletem dla osoby, której go zakupiliśmy, jeżeli z jakiegoś powodu nie może tego zrobić sama.

Inne problemy ze Skycashem to trudności z logowaniem, gdy się pomylimy. Zastosowana tam Captcha, czyli kody z obrazka są wyjątkowo nieprzyjemne osobom niewidomym.

Gdzie pobrać skycash?

Apple APP store:

<https://apps.apple.com/pl/app/skycash/id320226186?l=pl>

Google Play Store:

<https://play.google.com/store/apps/details?id=com.skycash.beta&hl=pl&gl=US>

Na szczęście, Skycash to nie wszystko. Jest jeszcze trzecia aplikacja i byłaby najlepsza, gdyby nie pewien istotny brak w ofercie.

### **Koleo – najbardziej dostępne, najbardziej elastyczne i... niestety bez PKP intercity**

Koleo, jako platforma do sprzedaży biletów, ma według mnie praktycznie wszystko, o czym może tylko pomyśleć pasażer chcący korzystać ze swojej ulubionej metody pobierania biletów, szukania połączeń i płacenia za nie. Użytkownicy niewidomi i niedowidzący też nie mogą wiele zarzucić twórcom aplikacji i strony Koleo, ponieważ ekipa Astarium słucha, w przeciwieństwie do wielu innych twórców stron i aplikacji, sugestii, jakie przesyłają niewidomi i niedowidzący użytkownicy. A zatem, jakich przewoźników obsługuje Koleo? W Koleo kupimy bilety na pociągi: Arrivy, Polregio, Kolei Dolnośląskich, Łódzkiej Kolei Aglomeracyjnej, PKP SKM w Trójmieście, Kolei Wielkopolskich.

Jak widać, brak tu w ofercie w praktyce jedyne dalekobieżnego ponadregionalnego przewoźnika w naszym kraju, czyli PKP Intercity, którego system sprzedaży jest w najlepszym razie znośny, a w najgorszym mocno nieprzystający do obecnych potrzeb współczesnego pasażera.

Prawda, że brak tu jeszcze wielu innych przewoźników, natomiast ci, którzy są, zyskują naprawdę wiele w oczach pasażerów. Pierwszym przykładem jest wspomniana już przeze mnie kilkakrotnie forma przechowywania i prezentowania biletów.

Jak to działa? Gdy w Koleo kupimy bilet na połączenie z przesiadką na 2 pociągi dwóch różnych przewoźników np. Arriva i Polregio, to obydwa kody zostaną pokazane w aplikacji w jednym okienku, nie trzeba otwierać dwóch osobnych biletów, jak ma to miejsce u innych dostawców kanałów sprzedaży. W taki oto sposób nawet Arriva, która nie uczestniczy w projekcie „Wspólny bilet”, odnosi z tego korzyści, ponieważ pasażer nie musi szukać kilku biletów, bo wszystkie są w jednym oknie, wystarczy przewinąć ekran, co jest wykonalne nawet dla osoby niewidomej używającej VO czy czytników ekranu dostępnych w systemie Android.

Skoro już o prezentowaniu biletów mowa, to Koleo pozwala na pobranie biletu w formacie PDF z załącznika e-maila, który jest wysyłany po zakupie biletu, można pokazać bilet tradycyjnie w aplikacji, ale co najważniejsze można też zalogować się przez przeglądarkę www na dowolnym urządzeniu, pokazać bilet przy kontroli z telefonu współpasażera, gdy np. nasze urządzenie zawiedzie. Jeżeli wiemy wcześniej, że nie będziemy mieć możliwości okazania biletu do kontroli w formie elektronicznej, można wcześniej przed podróżą wydrukować bilet np. w punkcie ksero. A jak w koleo możemy zapłacić za bilet? Tutaj ponownie mamy do czynienia z największą liczbą możliwości wśród platform będących kanałami sprzedaży biletów kolejowych. W Koleo, podobnie jak w Skycashu, można opłacić bilet, korzystając ze środków zgromadzonych w portfelu użytkownika platformy Koleo.

Dostępny jest, podobnie jak w Bilkonie, bardzo popularny Blik oraz karty płatnicze. Dla użytkowników iPhone'ów jest też świetna wiadomość, od niedawna w Koleo

za bilety można płacić, używając Apple Pay, a użytkownicy urządzeń z Androidem skorzystają Google Pay. Haczyk jest taki, że minimalna kwota, za jaką taki bilet można zakupić to 20 zł. Jeżeli cena biletu jest niższa, to różnica między kwotą 20 zł a ceną biletu zostanie przekazana na konto Koleo. Z jednej strony, to dosyć nieprzyjemne, bo wymuszające na nas doładowanie konta Koleo, a z drugiej, gdy nastąpi awaria zewnętrznych dostawców płatności, to na koncie Koleo znajdują się stosowne środki na pokrycie kosztów kolejnej podróży i nie trzeba będzie już wybierać Apple Pay czy Google Pay. Bilety kosztujące powyżej 20 zł nie będą generować takich trudności.

Jakie są inne ciekawe funkcje Koleo?

Pierwszą funkcją, która przychodzi do głowy, jest możliwość dodania kilkorga pasażerów do swojego konta. Nie tworzymy w ten sposób żadnych kont, ale dodajemy wymagane dane o imieniu i nazwisku pasażera oraz ewentualnie o uldze, z jakiej ten pasażer korzysta.

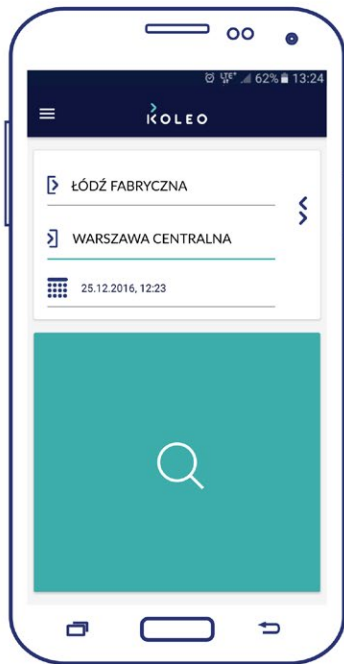
Później, gdy kupujemy bilet, mając dodanych kilkoro takich pasażerów, zaznaczamy tylko w trakcie zakupów, z którym lub z którymi z nich jedziemy, a aplikacja zakupi odpowiednią liczbę biletów, uwzględniając stosowne ulgi dla każdego z pasażerów. Wszystko oczywiście zobaczymy w podsumowaniu (w tym wyszczególnionych pasażerów) oraz cenę końcową za wszystkie bilety, nim jeszcze zostaną one opłacone.

Kolejnym ułatwieniem, niezwiązanym już z podróżowaniem, ale z wygodą jest możliwość połączenia konta Koleo nie tylko z adresem e-mail i logowaniem przy użyciu hasła, ale również z Facebookiem, kontem Google i Apple ID. Gdzie zacząć korzystanie z Koleo?

Strona www: [koleo.pl](http://koleo.pl)

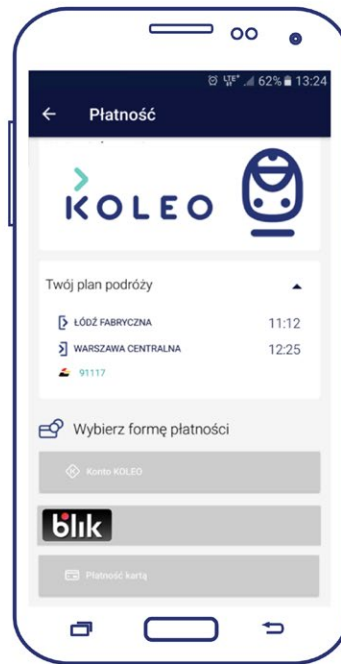
aplikacja dla Androida:

## Kup bilet



➤ **Wybierz** swoje połączenie

## szybko



➤ Zapłać **BLIKIEM**

## i

## wygodnie



➤ **Masz bilet**

**W Koleo kupimy bilety na pociągi: Arrivy, Polregio, Kolei Dolnośląskich, Łódzkiej Kolei Aglomeracyjnej, PKP SKM w Trójmieście, Kolei Wielkopolskich.**

<https://play.google.com/store/apps/details?id=pl.koleo&hl=pl&gl=US>

Aplikacja dla iOS:

<https://apps.apple.com/pl/app/koleo/id1256462727?l=pl>

### **IC Mobile Navigator, czyli przybudówka do Skycash**

O tej aplikacji wspominać tylko z obowiązku, ponieważ tak naprawdę aplikacja ta nie wykonuje niczego innego niż sam Skycash. Jest to zintegrowane rozwiązanie, zintegrowane do tego stopnia, że w aplikacji Intercity logujemy się kontem Skycash.

Jedyną, co wyróżnia IC Mobile Navigator, to ciekawy wykaz punktualności pociągów dla konkretnej stacji obsługiwanej przez pociągi PKP InterCity oraz historia wszystkich zakupionych w Skycash/IC Mobile Navigator

biletów na pociągi tego przewoźnika. Udało mi się przejrzeć historię na ponad 5 lat wstecz. Program nie zmienił się od dłuższego czasu i np. w iOS nie dokonano żadnych zmian od 2018 roku.

Aplikację w Google Play można pobrać pod tym linkiem:

<https://play.google.com/store/apps/details?id=pl.intercity.navigator&hl=pl&gl=US> a w Apple APP Store program dostępny jest tutaj:

<https://apps.apple.com/us/app/ic-mobile-navigator/id588146118?l=pl>

### **PKP intercity, czyli 2 kanały sprzedaży**

Temu przewoźnikowi muszę poświęcić osobną część tego artykułu. Po pierwsze dlatego, że to w praktyce, z nielicznymi drobnymi wyjątkami jedyny przewoźnik dalekobieżny,

posiadający w swoim parku taborowym naprawdę zróżnicowane typy pociągów. Jeden kanał sprzedaży już omówiliśmy, a drugi, to strona intercity.pl.

Co ciekawe, strona wypada naprawdę elastycznie w porównaniu ze Skycashem. Bilet można kupić bez logowania, a tymczasowe konto tworzy się na czas użyteczności biletu i jest powiązane z jego numerem, taki bilet można więc zwrócić wcześniej, zmienić termin przejazdu, gdy jest to możliwe. Bilet ten można pobrać z panelu użytkownika, a dane do logowania, to podany adres e-mail i numer tego biletu. Można też użyć go w dowolnej aplikacji na urządzeniu po pobraniu pliku PDF. W przyszłości szykuje się wprowadzenie całkiem nowego systemu sprzedaży biletów w Intercity i pewnie nie tylko, ale póki co jest to na etapie przetargu, więc na obecny moment ten system, chociaż momentami dość toporny, jest jedynym, z jakiego możemy skorzystać. Konto w systemie e-rezerwacji EIC warto jednak utworzyć, będziemy mieli wtedy dostęp choćby do historii zakupionych biletów, a w wypadku zagubienia numeru biletu, będzie można zawsze zresetować hasło.

To już wszystko, co można w dużym skrócie napisać o możliwościach zakupu biletów na pociągi w Polsce i o planowaniu podróży oraz ulgach dla osób z niepełnosprawnością wzroku na bilety. Czas na ostatni istotny element podróży, czyli organizację wsparcia, gdy będzie potrzebne.

## **Asysta w podróży pociągiem, na dworcach, jak z niej skorzystać i kto ją oferuje?**

Na pierwszy rzut oka, wszystko wydaje się strasznie skomplikowane. Dlaczego? Ponieważ właściwie każdy przewoźnik ma

stronę poświęconą informacjom dla osób z niepełnosprawnościami i organizacji asysty. Mamy więc różne numery telefonów, dla każdego przewoźnika inny, inny również dla zarządcy infrastruktury np. dworców. W tym chaosie pojawia się natychmiast pytanie, gdzie właściwie się zgłosić, żeby zorganizowano mi asystę, gdy będę potrzebować jej na trasie składającej się z dwóch etapów lub więcej, a podróż będzie odbywać się przy pomocy dwóch lub więcej przewoźników? W teorii warto zgłosić się do każdego z przewoźników. W praktyce zarówno PKP S.A., PKP PLK S.A., jak i przewoźnicy np. PKP Intercity S.A, koleje wielkopolskie, Polregio i inni współpracują ze sobą w przypadku organizacji asysty w podróży dla osoby z niepełnosprawnością jadącej z przesiadkami. Wystarczy więc zgłosić się do obsługi pierwszego przewoźnika lub zarządcy dworca, na którym pierwszy raz będziemy potrzebować pomocy i przekazać wszystkie informacje, jakie będą wymagane do sprawnej organizacji asysty przez obsługę na dworcu ich pociągach. Potrzebne informacje to: czas i data przejazdu, może też być konieczne wskazanie miejsca spotkania obsługi dworca z osobą z niepełnosprawnością, informacje ogólne o ilości i wielkości bagażu osoby, która potrzebuje pomocy, oraz czy taka osoba podróżować będzie sama, z opiekunem, psem przewodnikiem czy też będzie to może większa grupa osób z niepełnosprawnościami. Potrzebna będzie również trasa przejazdu wraz ze wskazaniem stacji początkowej, stacji pośredniej lub pośrednich oraz stacji końcowej, a także dokładna informacja, w których miejscach będzie potrzebne wsparcie. Potrzebny może być też numer biletu, wagonu i zarezerwowanego miejsca,





jeżeli będziemy poruszać się co najmniej jednym pociągiem z rezerwacją miejsc. Oczywiście każdy przewoźnik lub zarządca infrastruktury lub dworca może wymagać trochę innego zestawu informacji w swoim formularzu zgłoszeniowym lub na infolinii, w zależności od tego, na jaki kanał zgłoszenia się zdecydujemy.

Napisałem, że zgłaszamy prośbę o wsparcie tylko pierwszemu przewoźnikowi lub zarządcy infrastruktury, a wszystkie informacje są przekazywane dalej do innych spółek w ten sposób, aby osoba z niepełnosprawnością nie musiała wypełniać np. trzech formularzy zgłoszenia prośby o asystę lub dzwonić w trzy miejsca, żeby załatwić tę jedną sprawę. Poniżej umieszczam linki do wszystkich stron dla osób z niepełnosprawnościami przewoźników kolejowych działających w Polsce, jakie znalazłem. Najczęściej na tych stronach znajduje się wiele dodatkowych

informacji, w tym linki do formularzy zgłoszenia prośby o asystę oraz numery telefonów. Od siebie dodam, że zgłoszenie prośby o asystę w podróży do 48 godzin przed odjazdem zobowiązuje przewoźników i zarządców dworców do organizacji pomocy na miarę swoich możliwości i zgodnie z tym, co umieszczają w regulaminie. Najlepiej też pojawiać się w miejscu umówionego z obsługą stacji spotkania na 30 minut przed godziną planowanego odjazdu pierwszego pociągu, ale w praktyce można zdążyć nawet w 10 minut. Podobnie jest z tym terminem 48 godzin. W praktyce obsługiwane są osoby, które zgłaszają się nawet na kilka godzin przed rozpoczęciem podróży, z tym, że wtedy przewoźnicy i zarządcy infrastruktury nie są już zobowiązani do udzielenia pomocy, na ogół jednak nie ma z tym problemów. Z własnego doświadczenia dodam też, że asystę warto organizować tylko wtedy, gdy

poruszamy się w miejscach rzadko przez nas uczęszczanych, gdy na przesiadkę jest bardzo mało czasu lub poznajemy nowe miejsce albo po prostu rzadko podróżujemy koleją. Gdy dobrze znamy dworzec i trasy, po których się poruszamy, to w praktyce łatwiejsza będzie do zorganizowania i szybsza w przeprowadzeniu pomoc przygodna, punktowa, czyli po prostu uzyskiwanie informacji i wskazówek od innych podróżnych, np. o drodze na peron, numerze wagonu czy miejsca.

Zastrzegam, że wszystkie umieszczone tutaj odnośniki mogą zostać zmienione lub usunięte przez poszczególne spółki bez uprzedzenia. Informacji aktualnych zawsze warto szukać na stronie przewoźnika lub zarządcy, a tutaj umieszczone są one tylko dla ułatwienia.

Asysta w PKP Intercity informacje:

<https://www.intercity.pl/site/dla-pasazera/informacje-dla-osob-z-niepelnosprawnoscia-i-osob-o-ograniczonej-sprawnosci-ruchowej>

Pomoc dla osób z niepełnosprawnością w Polregio:

<https://polregio.pl/pl/podroz-bez-barier/>  
Wsparcie dla osób z niepełnosprawnościami w kolejach Śląskich:

<https://www.kolejeslaskie.com/obsługa-podroznich/pomocne-informacje/najczesciej-zadawane-pytania/podroz-bez-barier/>

Pomoc dla osób z niepełnosprawnościami w kolejach wielkopolskich:

<https://koleje-wielkopolskie.com.pl/dla-pasazera/informacje-dla-osob-z-niepelnosprawnoscia/kontakt-zgloszenie-osoby-z-niepelnosprawnoscia/>

Zgłoszenie prośby o asystę w kolejach mazowieckich:

<https://www.mazowieckie.com.pl/pl/zgloszenie-przejazdu>

Informacje o asyście w kolejach małopolskich:  
<https://malopolskiekoleje.pl/index.php/podroz/52-pomoc-osobom-niepelnosprawnym>  
Podróż osób z niepełnosprawnościami w kolejach dolnośląskich:

<https://kolejedolnoslaskie.pl/dla-podroznich-2/przejazdy-osob-z-niepelnosprawnoscia/>  
Pomoc dla podróżnych

z niepełnosprawnościami w Łódzkiej Kolei Aglomeracyjnej:

<https://lka.lodzkie.pl/informacje-dla-osob-niepelnosprawnych/>  
Wsparcie dla podróżnych z niepełnosprawnością u przewoźnika Arriva:

<https://arriva.pl/25/pomoc-osobom-niepelnosprawnym>  
Pomoc dla osób z niepełnosprawnością w PKP SKM Trójmiasto:

<https://www.skm.pkp.pl/dla-pasazera/formularz-kontaktowy-dla-niepelnosprawnych>  
SKM warszawa, informacje dla pasażerów z niepełnosprawnościami i formularz zgłoszenia prośby o asystę:

<https://www.skm.warszawa.pl/strefa-pasazera/>  
Wsparcie dla osób z niepełnosprawnościami w Warszawskiej Kolei Dojazdowej:

<https://wkd.com.pl/dla-pasazerow/aktualnosci-przeglad/39-dla-osob-niepelnosprawnych.html>  
Informacje dla osób z niepełnosprawnościami od PKP s.a.

<https://www.pkp.pl/pl/dworce/informacje-dla-pasazerow-niepelnosprawnych-lub-o-ograniczonej-sprawnosci-ruchowej>  
Informacje dla osób z niepełnosprawnościami od PKP Polskich Linii Kolejowych S.A.  
<https://www.plk-sa.pl/niepelnosprawni/>

### **Kilka ciekawostek na koniec**

Wiele osób, nie tylko niewidomych często zastanawia się, z czego wynika nadanie

konkretnych numerów wagonom czy miejscom w wagonach PKP Intercity. Inni zastanawiają się, jak nadawane są numery pociągów. Nie temu poświęcony jest ten artykuł, ale dla mocno zaciekawionych umieszczam tu linki do ciekawych artykułów na ten temat.

Jaka jest logika numeracji miejsc w wagonach i EZT? Wyjaśnia magazyn koleo:

<https://magazyn.koleo.pl/>

zasada-numeracji-miejsc-w-wagonie/

W jaki sposób numerowane są pociągi w rozkładzie jazdy?

<https://magazyn.koleo.pl/>

zasady-numeracji-pociagow-ppk/

## Podsumowanie

Podróżowanie koleją jest często nietatwe dla pasażerów pełnosprawnych, a dodatkowe trudności mają pasażerowie z niepełnosprawnościami. Na szczęście podróż koleją może być i staje się coraz przyjemniejszym doświadczeniem. Stosunkowo łatwo zakupić dziś bilet w Internecie, w czasie podróży można uzyskać wsparcie pracowników kolei i współpasażerów, komfort poruszających się po polskich torach pociągów stale wzrasta od około dekady.

W tym artykule starałem się przekazać wiele informacji dla tych, którzy koleją dawno nie jeździli, jeżdżą okazjonalnie albo gubią się w gąszczu zależności. Opisałem więc ulgi przysługujące poszczególnym grupom osób z niepełnosprawnością wzroku, opisałem strony www i aplikacje mobilne służące do planowania podróży oraz zakupu biletów. Znajdziecie tu też informacje na temat zamawiania asysty pracowników kolei w czasie podróży, jeżeli będzie potrzebna. Nie wszystko jest tutaj proste i oczywiste, rynek kolejowy w Polsce jest bezsensownie

i beznadziejnie pofragmentowany, w różnych kanałach sprzedaży biletów online brakuje poszczególnych przewoźników tak, że najlepiej korzystać ze wszystkich z nich, chociaż z ich dostępnością momentami bywa naprawdę krucho. Mimo tych trudności, samodzielne podróżowanie koleją przez osoby niewidome i słabowidzące jest jak najbardziej możliwe, a po przełamaniu pierwszych obaw i nabyciu doświadczenia może to być nawet bardzo pozytywne odczucie, kolejny przyczynek do wzrostu poczucia własnej niezależności osoby z niepełnosprawnością.

Życzę przyjemnych podróży, jak słychać na dworcach w całej Polsce z głośników.



# Bezsenność nie jedno ma imię



„Brak snu”, „biała noc”, „nieprzespana noc”, „niezmrużenie oka”, „problemy ze snem”, „trudności w zasypianiu”, „przerwany sen”. Niby podobne, niby to samo, ale niekoniecznie. Można się pomylić i błędnie uznać za bezsenność coś, co nią nie jest. Czym więc jest ta bezsenność, co ją powoduje, jak wygląda to na świecie, jak w Polsce i jak z nią sobie radzić?

Na początek zacznijmy od tego, czym jest bezsenność? Bezsenność to stan, w którym występują trudności zarówno w zakresie

zasypiania, jak i utrzymania snu lub wczesne budzenie się. Zaburzenie to negatywnie wpływa na funkcjonowanie w ciągu dnia, dlatego jego objawy dotyczą nas przez „24 godziny na dobę”. Na bezsenność cierpią osoby z każdej grupy społecznej. Bezsenność diagnozuje się u osób, u których epizody bezsenności występują co najmniej 3 razy w tygodniu przez minimum miesiąc i wpływają negatywnie na samopoczucie. Największe jednak ryzyko występowania bezsenności stwierdza się u kobiet w okresie menopauzy, seniorów, pracowników zmianowych i u osób niewidomych. O tej ostatniej grupie więcej poniżej.

Bezsenność u osób niewidomych wynika ze swobodnie biegnącego rytmu okołodobowego. Oznacza to, że osoby

niewidome mają inny niż 24-godzinny rytmu snu i czuwania. W praktyce oznacza to, że doba biologiczna jest u nich zazwyczaj dłuższa niż 24 godziny (rzadko krótsza), co w konsekwencji powoduje późniejsze zasypianie się i budzenie. Tym samym czynności te każdego dnia odbywają się o innych porach, co w dłuższej perspektywie czasu uniemożliwia normalne funkcjonowanie w życiu zawodowym oraz społecznym. Swobodnie biegnący rytm okołodobowy sprawia, że u niewidomych pojawiają się okresy bezsenności w nocy, a senność w ciągu dnia. Jednak nie jest to jakąś regułą. Osobiście mam właśnie takie nieprzespane noce, a w ciągu „jasnego” dnia nie odczuwam zmęczenia czy senności.

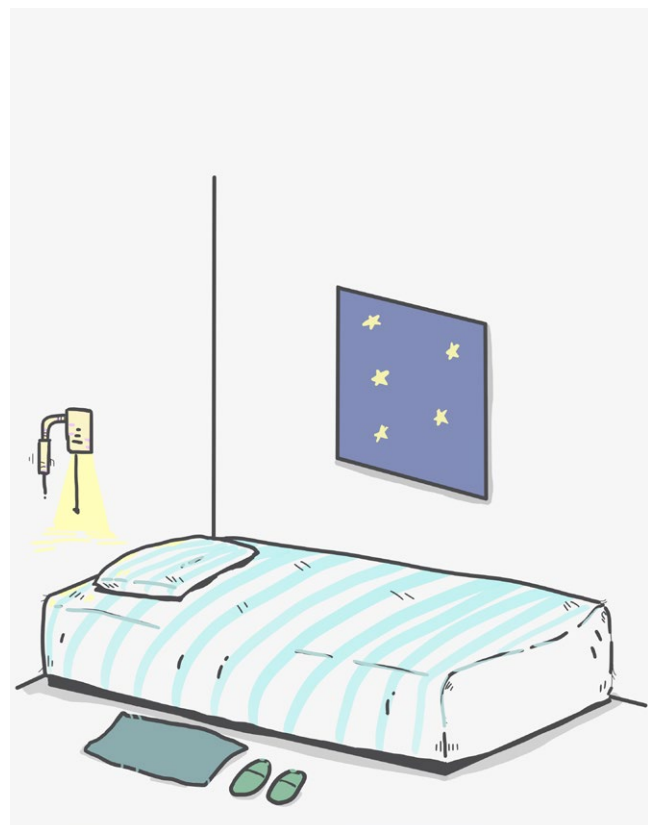
### **Czy niewidomi z bezsennością borykają się częściej niż pozostali?**

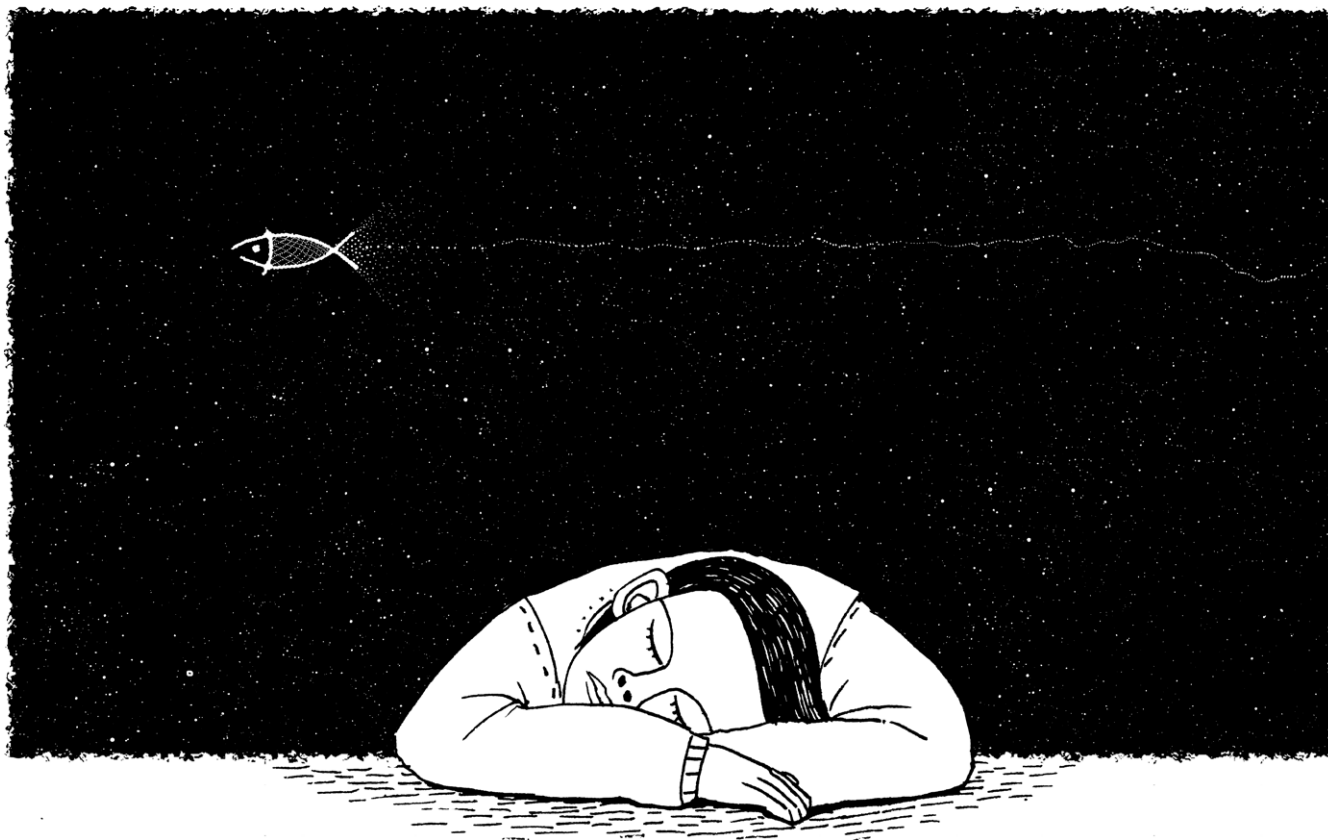
Wyniki badań prowadzonych w Polsce mówią, że rzadszymi przyczynami bezsenności są zaburzenia rytmu okołodobowego, zespół niespokojnych nóg, bezsenność idiopatyczna. Tak więc niekoniecznie osoby z dysfunkcją wzroku muszą częściej mieć styczność z bezsennością. W mojej ocenie na to schorzenie mogą zapadać osoby z każdej grupy – pełnosprawni, niewidomi, niesłyszący itp. Szukając odpowiedzi na pytanie, czy niewidomi częściej mają problem ze snem, nie napotkałem konkretnych artykułów, związanych z bezsennością. Pomimo tego nasza grupa często ma problem z zapadaniem w sen. Walczymy z tym, ale nie zawsze przynosi to oczekiwany skutek.

Hiroimi Tokura z Nara Women's University w Japonii przeprowadziła badania, które polegały na porównaniu temperatury ciała grupy niewidomych z temperaturą grupy widzących. Wyniki wskazały, że u zdrowych

osób temperatura o poranku rośnie 3 godziny wcześniej niż u osób niewidomych. Badania dowiodły, że także wieczorem, gdy organizm przechodzi w stan odpoczynku, u zdrowych osób temperatura ciała obniżała się 3 godziny wcześniej niż u niewidomych. Jest to dowód na to, że niewidomi mają inny niż 24-godzinny rytm snu i czuwania.

Każdego roku prowadzone są na świecie badania dotyczące bezsenności i wnioski z raportu “The Global Pursuit of Better Sleep Health” są alarmujące. Niemal połowa badanych przyznaje, że jakość ich snu się pogorszyła, a ponad 1/3 zmagają się z bezsennością. Coroczna ankieta, przeprowadzana przez firmę Philips wśród dorosłych w 12 krajach, koncentruje się na postawach, percepcji i zachowaniach związanych ze snem. Wyniki pokazują, że chociaż świadomość wpływu snu na ogólny stan zdrowia wzrasta, to dla wielu ludzi na całym świecie osiągnięcie bardzo dobrej jakości snu jest problemem.





Ponad trzy czwarte ankietowanych (77%) dorosłych uznało, że sen ma wpływ na ich zdrowie, przy czym 62% stwierdziło, że śpi tylko „dość dobrze”. Natomiast aż 44% osób przyznało, że ich sen uległ pogorszeniu w ciągu ostatnich pięciu lat. 8 na 10 osób z kolei chce poprawić jakość swojego snu, ale większość z nich nie szuka pomocy u lekarzy. Badanie wykazało również, że 76% dorosłych ankietowanych doświadcza co najmniej jednego wymienionego stanu, który ma negatywny wpływ na ich sen, przy czym najczęstszymi z nich są bezsenność (37%) i chrapanie (29%).

W chwili obecnej na świecie żyją setki milionów osób, które nie są zadowolone z jakości swojego snu, a duża część z nich boryka się dodatkowo z różnymi zaburzeniami snu. Jednak jest jakieś „światło w tunelu”, ponieważ coraz więcej osób zdaje sobie sprawę z tego, jak bardzo sen wpływa na jakość ich życia. Człowiek wyspany jest mniej zestresowany, bardziej zadowolony

z życia, wydaje się więc, że poprawa nawyków związanych ze snem jest kluczem do poprawy jakości życia. Zaburzenia snu nie tylko są powiązane z naszym codziennym samopoczuciem. Wykazują również wysoką korelację z zapadalnością na takie choroby cywilizacyjne, jak depresja, otyłość, cukrzyca, choroby serca, udar, a nawet niektóre choroby nowotworowe.

Trudnościom w zaśnięciu często towarzyszy poczucie, że nasza głowa nie chce się wyłączyć, że, zamiast spać, postanowiła intensywnie działać – analizować miniony dzień czy planować następny. Czujemy się zmęczeni, ale nie senni, albo senność ucieka nam gdzieś w drodze do łóżka. Podobnie jest przy nocnych lub porannych przebudzeniach – jakby nagle ktoś odciął nas od snu albo dał sygnał, że trzeba czuwać. Budzimy się, oczy szeroko otwarte, choć wcale nie wypoczęte, a głowa znów gotowa do rozmyślania lub rejestrowania wszystkiego dookoła.

Kolejną dolegliwością związaną z bezsennością są objawy złego samopoczucia w ciągu dnia, związane z niewystarczającym snem. Najczęściej jest to zmęczenie, brak energii, gorsza koncentracja uwagi. Często cierpi też nasz nastrój. Możemy czuć się przybici, zrezygnowani, zniechęceni, rozdrażnieni czy podenerwowani, napięci czy w niepokoju. Swoim znajomym (nie tylko niewidomym) zadałem ostatnio krótkie pytanie, czy mają bezsenne noce i jak z nimi walczą? Odpowiedzi były różne i przewijały się najczęściej typu: słucham muzyki, książki, medytuję, czytam, pije gorące mleko, modłę się, wstaję i sprzątam. Najciekawszym było: „Miewam bezsenne noce! Co robię? Uspokajam oddech – na 4 sekundy wdech – zatrzymanie – 4 sek. wydech – zatrzymanie – i wdech, itd. Staram się wyciszyć – i puszczam sobie często medytację lub mantry wyciszające. Czasem zasnę, a jak nie zasnę bo mam natłok myśli czy emocji, siadam i piszę w zeszycie odręcznie tzw. intuicyjne pisanie – wszystko, co tam w głowie szaleje, a to zawsze pomaga! Nawet jak już cała noc nieprzespana to lżej na duchu, sercu i lekka głowa, bo przerobiony został cały ten zamęt, jaki powstał na skutek wielu bodźców.”

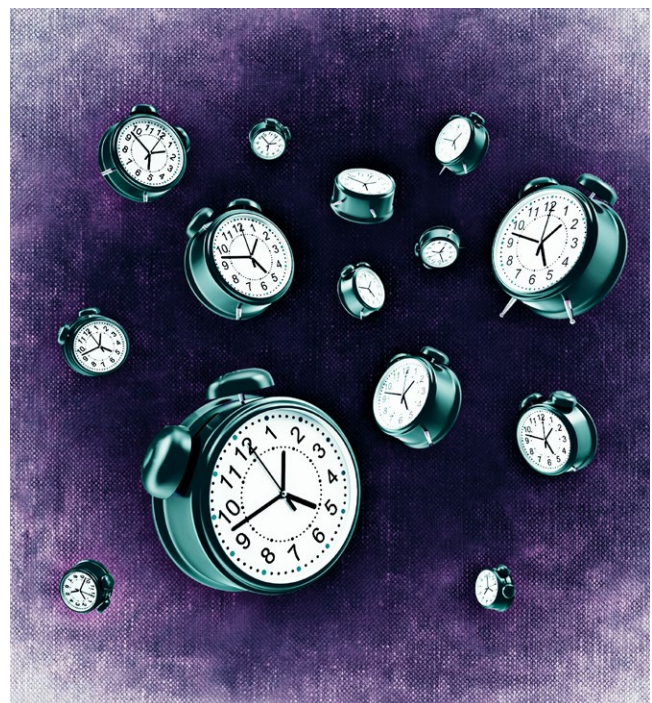
### Jak radzić sobie z bezsennością?

Na jakość snu ma wpływ wiele czynników zewnętrznych. Poniżej kilka wskazówek, które powinny poprawić nam jakość snu – zarówno niewidomym jak i osobom widzącym:

1. Ograniczaj czas spędzony w łóżku i nie próbuj zasnąć na siłę.
2. Usuń zegarek z sypialni.
3. Wybieraj aktywność fizyczną popołudniu, nie zaś przed snem.
4. Unikaj używek.

5. Zadbaj o regularny tryb życia.
6. Unikaj drzemek w ciągu dnia.
7. Zwróć uwagę na czynności, które wykonujesz w łóżku.
8. Zadbaj o swój komfort.

Jak można dowiedzieć się z portali medycznych, w leczeniu bezsenności wiodącym sposobem jest leczenie farmakologiczne, polegające na stosowaniu preparatów zawierających melatoninę. Warto podkreślić, że nie jest to substancja, która powoduje sen – należy ją traktować raczej jako preparat, który wyznacza na niego właściwą porę. Może jednak przed wizytą lekarską i stosowaniem środków farmakologicznych warto skorzystać ze wskazówek poprawiających jakość snu. Zdrowy i spokojny sen jest niezbędny dla prawidłowego funkcjonowania w ciągu dnia i zapewnia nam nie tylko lepsze samopoczucie, ale także podnosi naszą odporność oraz zatrzymuje procesy starzenia się organizmu. Odpoczynek jest potrzebny każdemu, bez względu na wiek czy płeć, dlatego kiedy zaczyna dokuczać nam bezsenność nie bójmy się prosić o pomoc.



# Ucieczka od niepełnosprawności



Od dobrych kilku lat słyszę opinie, że technologie asystujące właściwie przestały się rozwijać, że jeśli nawet coś się w tej dziedzinie dzieje, to nie ma to istotnego przełożenia na jakość życia, pozycję społeczną czy zawodową osób z niepełnosprawnościami. Powszechność tego poglądu jak i to, że od lat przekonanie o marazmie technologicznym w interesującym nas obszarze ma stałą, o ile nie rosnącą, liczbę zwolenników, sprawiły, że postanowiłem bliżej zainteresować się tym problemem.

## Co mają załatwić inżynierowie?

Na pierwszy rzut oka odpowiedź na tak postawione pytanie wydaje się oczywista. Chodzi przecież o to, żeby głusi słyszeli, niewidomi widzieli, a język niemych niech wesóło krzyknie, jak napisał bodaj prorok Izajasz. Okazuje się jednak, że już na poziomie tak ogólnie, by nie powiedzieć idealistycznie, zdefiniowanego celu, pojawiają się poważne wątpliwości.

Po pierwsze, na obecnym etapie rozwoju technologii kompletne zaopatrzenie dysfunkcji za pomocą dowolnych rozwiązań technicznych jest zwyczajnie niemożliwe. Po drugie, co bodaj ważniejsze, trzeba postawić sobie pytanie, czy nawet wtedy, gdyby istniała taka możliwość, każdy chciałby z niej skorzystać. O ile osoby, które na skutek różnych okoliczności życiowych stały się niepełnosprawne, prawdopodobnie nie będą mieć żadnych



wątpliwości, o tyle w przypadku tych, które się z niepełnosprawnością urodziły, rzecz nie wydaje się już tak prosta. Dla nich cielesność, w której żyją jest integralną częścią tożsamości. Już na poziomie medycyny estetycznej możemy się przekonać, że modyfikowanie ciała ludzkiego ma ogromny wpływ na to, jak osoba, której ciało zmieniono, funkcjonuje po takich modyfikacjach. Kto chce odbyć coś w rodzaju eksperymentu myślowego i zbadać pole możliwości związane z takimi hipotetycznymi póki co ingerencjami w cielesność czy sensorium człowieka, niech sięgnie np. po „Czarne oceany” Jacka Dukaja lub po książki Petera Wattsa z cyklu „Ślepowidzenie”. Obaj autorzy, tworząc w swoich powieściach świat, w którym możliwe i nawet pożądane są daleko idące modyfikacje ludzkiej cielesności, sposobu postrzegania świata i w konsekwencji interakcji społecznych, zwracają uwagę na to, że w pogoni za ulepszeniem, zmienianiem, rozszerzaniem możliwości człowieka łatwo, żeby nie powiedzieć coraz łatwiej, dokonać gwałtu na ludzkiej podmiotowości. Upraszczając, postawmy sobie pytanie: Czy każdy z nas chce za wszelką cenę być taki jak wszyscy? W jaki obszar mają celować rozwiązania techniczne? Czy chcemy ingerować w naszą cielesność, protezować niepełnosprawność wzroku, słuchu czy innych podzespołów, czy też może wolelibyśmy raczej modyfikować strukturę społeczną, rozwiązywać problem naszej niepełno-sprawczości? Skąd twórcy rozwiązań technologicznych mają czerpać wiedzę o potrzebach i problemach osób z niepełnosprawnościami? Czy i w jakim stopniu podczas projektowania rozwiązań wspierających należy brać pod uwagę oczekiwania pełnosprawnej części społeczeństwa?

## Niepełnosprawność w badaniach naukowych

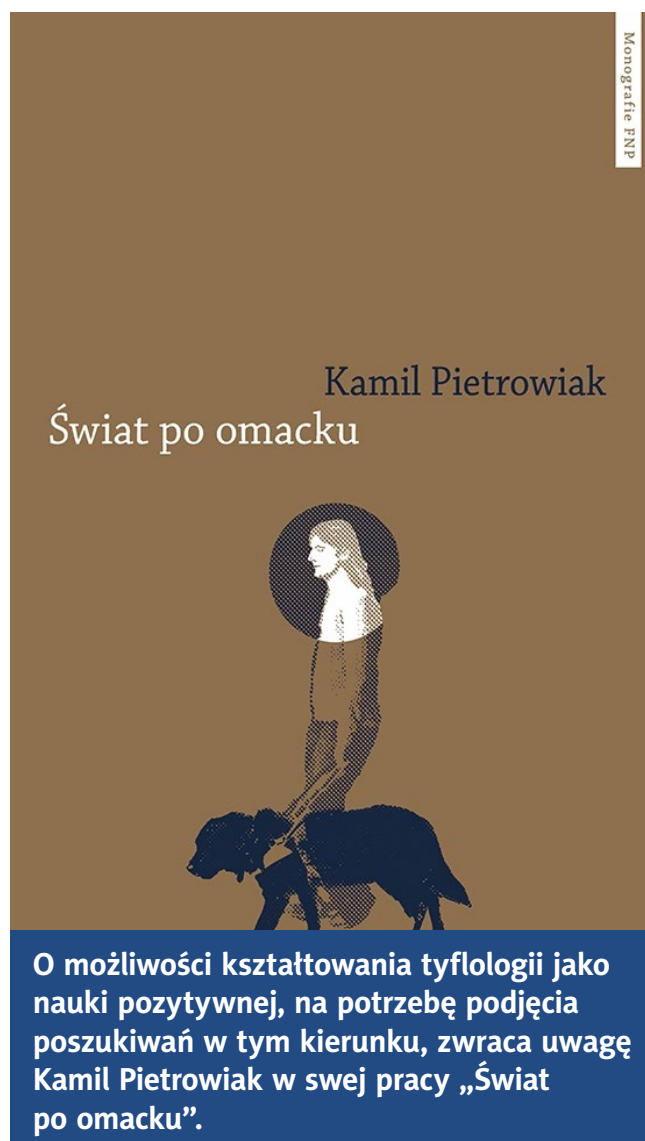
Badacze zajmujący się tym, co w kręgu anglosaskim nazywa się „Disability studies” zwracają uwagę na ważny czynnik, mający ogromny wpływ na to, jak szukamy rozwiązań problemów społecznych, naukowych czy wreszcie ludzkich. Wskazują oni mianowicie, że tak pytania naukowe, jak i poszukiwanie rozwiązań politycznych, społecznych czy technologicznych, są zależne od naszych przekonań, uprzedzeń czy stereotypów, które w mniej lub bardziej świadomy sposób uznajemy za prawdziwe, właściwe, słuszne. Pozwól drogi Czytelniku, że rzecz przybliżę, posługując się przykładem. O tym, że problematyką dysfunkcji wzroku zajmuje się tyflogogia słyszał chyba każdy, kogo problem ten jakoś dotyka. W rozległej – z górą osiemset stron liczącej – monografii Tadeusza Majewskiego „Psychologia niewidomych i słabowidzących” można znaleźć takie oto twierdzenia:

1. „Osoba niewidoma od urodzenia nie ma problemów wynikających z akceptacji swojej niepełnosprawności.”
2. „Niewidomy na skutek utraty wzroku jest człowiekiem zredukowanym; to taki widzący tylko bez wzroku, dlatego celem rehabilitacji jest doprowadzenie do sytuacji, w której, o ile to możliwe, będzie on funkcjonował jak wszyscy (czytaj: będzie normalny). Rozumienie ślepoty jako czynnika w prosty sposób redukującego doświadczenie świata, a w konsekwencji określającego sposób istnienia osoby niewidomej jako zubożony, ale wspólny wszystkim ludziom w swej czterozmysłowej części, wypracowała i dobrze udokumentowała swymi badaniami Maria Grzegorzewska.”

3. „W swym podręczniku dla osób pracujących z niewidomymi i ich rodzinami zatytułowanym: „Ślepotą.. Czym jest, jakie są jej skutki i jak żyć będąc niewidomym”, Carroll Thomas pisze, że niewidomy z powodu ślepoty jest pokrzywdzony przez los. Ociemniały ma przede wszystkim problem straty (opisuje się go w kategoriach podobnych do tych, których używamy podczas badań nad zjawiskiem żałoby).”

Stwierdzenia powyższe, jak i wiele takich, których tu nie przytoczyłem, pozwalają mi na postawienie tezy, że tyflogia może być opisywana jako nauka negatywna. Zajmuje się ona bowiem niewidzeniem nie jako przedmiotem, który należy zbadać, lecz jako

czymś, co różni się od widzenia. Jaśniej? Gdy osoba wierząca mówi o Bogu opisuje go przymiotnikami poprzedzonymi słowem „nie”: nie-skończony nie-ograniczony, nie-śmiertelny itd. Tyflogia robi to samo ze wzrokiem i sytuacją niewidomego. Na zagadnienie możliwości stworzenia tyflogii jako nauki pozytywnej, na potrzebę podjęcia poszukiwań w tym kierunku, zwraca uwagę Kamil Pietrowiak w swej pracy „Świat po omacku”. W tym miejscu ktoś może zapytać, jakie znaczenie ma to dla powiedzmy twórcy czytelnika ekranu albo kogoś, kto chce udostępnić opisy zdjęć, slajdy, fotografie czy inne obiekty wizualne. Otóż ma i to wielkie. Inżynier zasięgający konsultacji u tyfloga nie dowie się, jak niewidomy odbiera rzeczywistość, jak osoba taka przetwarza informacje, co jest zrozumiałe, a co nie, jak skupić uwagę niewidomego na tym, co w zamierzeniu ma być najważniejsze i tak dalej. Tyflog powie, czego niewidomy nie postrzega i zgodnie z modelem „taki jak wszyscy” będzie promował rozwiązanie sprowadzające się do dostarczenia niewidomemu wszystkich informacji, które posiada widzący. Co więcej, będzie on postulował wprowadzenie rozwiązań, które sprawią, że niewidomy uzyska „widzące” doświadczenie świata. Kamil Pietrowiak w swej monografii stawia pytanie o to, jak świat jest dany niewidomym. Pyta, czy fenomenologia ślepoty jest w ogóle możliwa. Wielu czytelników powie, że stawianie takich pytań można odbierać jako wartościujące, że przecież nie wolno niewidomego traktować jak kogoś gorszego, a tak w ogóle to problem jest strasznie wydumany, bo przecież nie sposób wyobrazić sobie niczego bardziej słusznego niż doprowadzenie wszelkimi dostępnymi środkami do zniwelowania, jeśli





nie samej ślepoty, to przynajmniej jej skutków. Sam przez wiele lat podzielałem ten pogląd. Wątpliwość powstała, gdy zainteresowałem się kulturą „migającą”. W środowisku osób niesłyszących, które aktywnie promują kulturę zbudowaną na tożsamości językowej języka migowego, można spotkać się z następującym stwierdzeniem: „Głuchota nie jest skutkiem niesłyszenia. Bycie głuchym jest tym, co samo w sobie jest spełnionym doświadczeniem egzystencjalnym, nie jest ono wynikiem uszkodzenia na poziomie cielesnym, lecz rezultatem biologicznego przeznaczenia”. Mówiąc prościej: ślepotą czy głuchotą nie są choroby, lecz należy je uważać za sposoby życia w świecie.

### **Ale jak te wywody natury filozoficznej mają się do rozwiązań technologicznych?**

Dlaczego w ogóle stawiam sobie takie pytanie? Znów posłużę się analogią

zaczepniętą ze świata ludzi niesłyszących. Swoje doświadczanie świata opisują oni jako oparte w głównej mierze na tym, co wizualne tak w sposobie odbierania świata, własnej ekspresji, jak i wszelkiego rodzaju interakcji. Analogicznie niewidome doświadczenie świata można opisać jako przede wszystkim dźwiękowe.

O ile jednak w przypadku ludzi niesłyszących mówienie o odrębnej tożsamości kulturowej wydaje się stosunkowo intuicyjne – głusi mają swój język, a zatem mogą budować tożsamość kulturową jak każda grupa etniczna – o tyle w przypadku niewidomych rzecz nie jest już tak prosta. Wprawdzie przytoczona powyżej definicja pozwala mi na postawienie tezy, że wraz z rozszerzaniem się obszaru uczestnictwa osób z dysfunkcją wzroku w kulturze i szeroko pojmowanym obszarze aktywności społecznej, co jest skutkiem cyfryzacji środowiska, w którym żyjemy, wzrasta w nas poczucie egzystencjalnej

odrębności, lecz zjawisko to jest znacznie trudniejsze do uchwycenia niż w przypadku odrębności audiologicznej.

Od pewnego czasu prowadzę coś w rodzaju eksperymentu naukowego. Piszę wiersze pilnując, by opis świata odpowiadał mojemu rzeczywiście przeżywanemu a nie wyuczonemu na skutek życia w świecie ludzi widzących, doświadczaniu świata. Każdy tekst przechodzi coś w rodzaju cenzury. Stawiam sobie pytanie, czy opowiadam moje doświadczenie, czy też wykorzystuję widzące gotowce – struktury frazeologiczne takie jak np.: „powłóczyście spojrzenie”, „jasna postać” itd. Pokusa korzystania z widzącego języka jest tym większa, że niewidomego języka opisu rzeczywistości zwyczajnie nie

znam, gdyż stłumiłem swoją niewidomość w procesie rehabilitacji. Nauczyłem się, o ile to możliwe, być taki jak wszyscy, a przy tym wiem, że ten wyuczony, wypraktykowany przez pokolenia twórców zestaw gotowców językowych jest dla mnie ładny. Oglądam filmy z audiodeskrypcją i bez i porównuję odbiór. Czytam książki i zastanawiam się jak wyglądają dla mnie opisywane pomieszczenia, krajobrazy, ludzie. Porównuję moje doświadczanie Facebooka, memów krążących po sieci z tym, jak doświadczają tych zjawisk kulturowych moi widzący domownicy. Wynikiem tych prywatnych badań jest twierdzenie, że powiększająca się dzięki różnym rozwiązaniom technologicznym przestrzeń wspólna widzących i nie-widzących stwarza



**O ile w przypadku ludzi niesłyszących mówienie o odrębnej tożsamości kulturowej wydaje się stosunkowo intuicyjne – głusi mają swój język, a zatem mogą budować tożsamość kulturową jak każda grupa etniczna – o tyle w przypadku niewidomych rzecz nie jest już tak prosta.**

konieczność podjęcia prób zrozumienia czegoś, co nazwałbym barierą nie tylko technologiczną, ale wręcz egzystencjalną między widzącą większością a nie-widzącą mniejszością. Ośmielam się twierdzić, że rozwój technologii cyfrowych, choć bez wątplenia pożyteczny, stawia na nowo w bardzo ostry sposób pytanie o miejsce osoby nie-widzącej w świecie widzących.

Najpierw było zachłyśnięcie się nowymi możliwościami. Internet, prawie nieograniczony dostęp do wszelkiej literatury, monitory brajlowskie, pomoce nawigacyjne, wszystko to sprawiało, że wiele osób w naszym środowisku twierdziło, iż dysfunkcja wzroku powoli, ale nieuchronnie przechodzi z kategorii najcięższych, trudnych do porównania z czymkolwiek niepełnosprawności, do kategorii niedogodności, które w nieprzyjemny sposób wpływają na nasze życie. Z czasem okazało się, że zbyt mało uwagi zwróciliśmy na problem interakcji, (nie doceniiliśmy znaczenia komunikacji poza werbalnej), na czynnik społeczny, (nie zwróciliśmy uwagi na to, że korzystanie przez nas z np. czytników ekranu czy wygodnych dla osoby niewidomej sposobów obróbki informacji, może stanowić niedogodność dla naszych widzących współpracowników), a gdy już sobie to uświadomiliśmy okazało się, że mamy bardzo poważny problem.

## Osoba przed niepełnosprawnością

Opisywanie zjawiska niepełnosprawności zgodnie z tzw. modelem społecznym, w odróżnieniu od modelu medycznego, pozwala na dobre odróżnienie dysfunkcji (niepełnosprawności rozumianej biologicznie), od tego, co nazywam niepełnosprawnością (niepełnosprawności jako wyniku dysfunkcji

struktur społecznych czy cywilizacyjnych). Ja jednak, za Karolem Wojtyłą, wolałbym posunąć się nieco dalej i mówić nie tylko o społeczeństwie czy nawet podmiotowości, lecz użyć kategorii Osoby. Osoba to ktoś, kto transcenduje cielesność. Taka definicja osoby pozwala np. stawiać pytanie, czy kiedyś wraz z rozwojem technologii cyfrowych będzie trzeba uznać prawo sztucznych inteligencji do samostanowienia, uznać w nich godność osoby. Pozwala także na zastanawianie się nad zagadnieniem granic człowieczeństwa. Jacek Dukaj w „Perfekcyjnej niedoskonałości” proponuje świat, w którym można zapisywać osobę ludzką na kolejnych ciałach i wymieniać je wraz ze zużyciem jak nośniki pamięci czy aparaty do wykonywania życia. Gdzie w takim świecie jest granica między człowiekiem a zestawem mniej lub bardziej niezależnie wykonujących się instrukcji? Otwiera się przed nami pytanie o niepełnosprawność. Czy to cielesność jest fundamentem niepełnosprawności, czy może fakt, że w danym miejscu i czasie przeważająca jest jakaś forma cielesności, a każda inna, jako niezgodna z dominującą, musi być uznana za niepełnowartościową, czyli niepełnosprawną. O ile zagadnienie sztucznych inteligencji jest póki co rozrywkową ciekawostką akademicką, o tyle podejście osobowe do zagadnienia niepełnosprawności zmusza nas do zupełnie nowego spojrzenia na badanie interesującego nas tutaj zjawiska, badanie jego miejsca w doświadczaniu człowieczeństwa.

## Jak przekłada się to na praktykę?

Celem rehabilitacji jest zwalczanie skutków niepełnosprawności. To niby bardzo dobre podejście prowadzi jednak często do mniej lub bardziej nieuświadomianego zespołu



zachowań autoagresywnych, postaw wyrażanych zdaniami takimi jak np.: nienawidzę być ślepy. Z drugiej strony podejście takie sprzyja marginalizowaniu, wykluczaniu, odrzucaniu osób z niepełnosprawnością przez pełnosprawną większość.

Osobowy model rehabilitacji czysto technicznie rzecz biorąc osiągnie podobne skutki – osoba rehabilitowana będzie uczestniczyła w życiu swej społeczności we właściwy sobie, dobry dla niej i dla społeczności, sposób. Ale...

Uwaga! Nie tak jak wszyscy. Model, który tu proponuję, nazywam pozytywnym modelem niepełnosprawności. W tym modelu celem rehabilitacji nie jest pokonanie dysfunkcji. Chodzi w nim o to, by nauczyć się z dysfunkcją żyć, by dobrze poznać własne doświadczenie świata i umieć, o ile pomnoży to dobro wspólne, doświadczaniem tym dzielić się z innymi.

Niepełnosprawność w tym modelu nie jest ciężarem/winą pełnosprawnej czy

niepełnosprawnej części wspólnoty, lecz rozumiana jest jako część wspólnego doświadczenia ludzkiego. W konsekwencji wszystkie rozwiązania o charakterze tak technicznym, jak i społecznym mają na celu zapewnienie wszystkim członkom społeczności – zauważ drogi Czytelniku, że nie używam rozróżnienia na pełnosprawnych i niepełnosprawnych – optymalnych warunków uczestnictwa we wspólnocie, warunków tworzenia i korzystania z dobra wspólnego.

## **Na koniec wróćmy do technologii**

Gdy na problem niepełnosprawności przestaniemy patrzeć w kategoriach takich jak kompensacja, protezowanie, zaopatrzenie dysfunkcji, gdy potraktujemy niepełnosprawność jak problem międzyludzki, to okaże się, że o wielu rozwiązaniach wspierających zwyczajnie nie pomyśleliśmy. Oto kilka przykładów.

Prace nad adaptacją materiałów dydaktycznych prowadzi się, ponieważ... niepełnosprawni uczniowie powinni mieć materiały. Gdzie tu miejsce na niepełnosprawnych rodziców? Czy ktoś pomyślał o rodzinach, w których jedno z rodziców jest pełnosprawne, a drugie nie, pomyślał aby jedni i drudzy równie łatwo mogli z rozwiązania korzystać?

Czy ktoś, projektując urządzenia dostępne dla niewidomych, zastanowił się nad uciążliwością tych rozwiązań dla widzącego otoczenia?

Czy projektując różne rozwiązania wziął ktoś pod uwagę to, że osoba pełnosprawna może oczekiwać wsparcia w różnych zadaniach od swego niepełnosprawnego partnera? Jak widzicie zakładana u podstaw projektowania rozwiązań równość wszystkich uczestników procesu, na który te rozwiązania będą wpływały, ma znaczenie fundamentalne.

Kolejnym obszarem, na który wpłynie nasze rozumienie niepełnosprawności jest wspieranie aktywnego uczestnictwa. Zamiast zastanawiać się, czego niewidomy nie widzi, czego w odróżnieniu od widzącego (czytaj lepszego, pełniejszego człowieka) nie ma, twórcy wszelkich rozwiązań wspierających może skupią się na tym, by

dowiedzieć się jakie zasoby, jakie sposoby wykorzystywania tych zasobów, wchodzi w grę. Wezmą też pod uwagę uciążliwości powodowane przez niepełnosprawność u pełnosprawnych. Postulat inkluzywności nie może być jednostronny. Pełnosprawny nie jest naszym wrogiem, na którym trzeba coś zdobywać. Niepełnosprawny nie jest naszym kamieniem u szyi, którego w najlepszym politycznie akceptowalnym sposobie powinniśmy się pozbyć. Jakkolwiek emancypacyjne podejście do problemu niepełnosprawności wydaje się być kuszące, to na dłuższą metę musi ono wywołać sprzeciw. Niesie bowiem ze sobą zagrożenie, że walka o prawa osób z niepełnosprawnością w którymś momencie zacznie być odbierana przez tych pełnosprawnych jako forma opresji. Wierzę, że uświadomienie sobie pierwotnych założeń antropologicznych i przełożenie tej wiedzy na język praktyczny może stać się czynnikiem w istotny sposób zmieniającym podejście do rozwiązań asystujących, że takie podejście może poprawić sytuację osób z niepełnosprawnością oraz zmniejszyć ciężar niepełnosprawności odczuwany przez tych, którzy mogą póki co żyć jako osoby pełnosprawne.



Kamil Żak

# Popularne dyski chmurowe



Minęło kilka lat, odkąd obok lokalnych magazynów danych pojawiły się chmurowe dyski, które są wykorzystywane na wielką skalę już nie tylko w firmach, ale również przez użytkowników indywidualnych. Chciałbym w tym artykule przyjrzeć się kilku najbardziej znanym dyskom chmurowym i sprawdzić, z którego najlepiej skorzystać.

Nie napiszę, z którego z nich korzystam prywatnie, a to z tego prostego powodu, że ten wybór, którego ja dokonałem, dla kogoś innego może być z różnych przyczyn zupełnie nietrafiony. Jedna osoba wybierze dysk chmurowy w pakiecie z innymi korzyściami,

ktoś inny jest przywiązany do ekosystemu i nawet, jeżeli sam dysk wirtualny w chmurze danego producenta nie jest najlepszy wyłącznie jako przestrzeń do przechowywania plików, to jednak zyskuje się coś więcej, korzystając z całej gamy produktów danej firmy. Jeszcze inni wybiorą chmurę nieatrakcyjną cenowo, ale jednak wygodną lub taką, z jakiej korzystają osoby, z którymi następuje wymiana plików, współdzielenie folderów udostępnionych. Jeszcze inni wybiorą konkretnego dostawcę dysku chmurowego z powodów biznesowych, integracji chmury z używanymi innymi rozwiązaniami itd. Nie będziemy przyglądać się w tym artykule szczegółowo interfejsom aplikacji, a pod uwagę zostanie wzięta jedynie dostępność dla czytelników ekranu i łatwość skorzystania z danego rozwiązania przez osoby niewidome i słabowidzące. Przejdźmy zatem do rzeczy.



## Dropbox – chmura najbardziej znana, ale dziś budząca mieszane odczucia

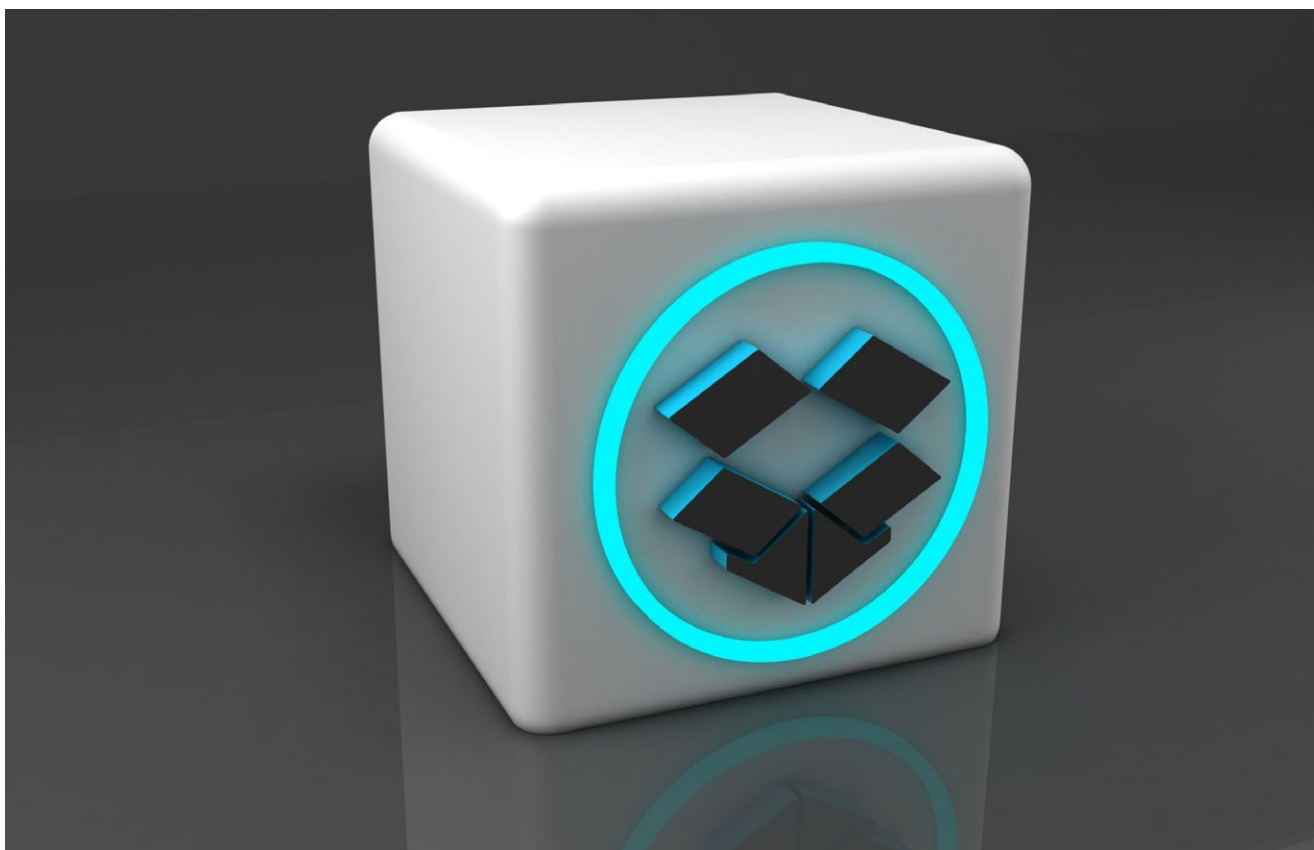
Dropbox, jak to często bywa w ostatnich latach, powstał około roku 2007 jako startup, czyli inicjatywa wymyślona przez jednego człowieka, rozwiązująca konkretny problem, a następnie rozwinięta przez niewielką grupę ludzi i doprowadzona do stanu, w jakim jest obecnie dziś, firmy wartej miliardy dolarów i zarabiającej ich miliony.

Był taki czas, że to Dropbox stał się praktycznie synonimem dysku chmurowego, ponieważ wyprzedził on takie firmy, jak Apple, Google i Microsoft. Był w stanie zaoferować coś, czego nie uświadczylśmy w systemie Android, Chrome OS, Windows Mobile, Windows czy nawet MacOS i iOS, czyli możliwość synchronizacji poszczególnych plików i katalogów między urządzeniami w taki sposób, aby były dostępne dokładnie w takiej samej strukturze i w tej

samej wersji na podłączonych do dysku chmurowego urządzeniach. Odpadła zatem konieczność przesyłania plików pocztą e-mail czy nieustannego noszenia ze sobą pendrive'a lub dysku zewnętrznego między osobami czy grupami osób, które często wymieniały pliki. Ponieważ w tamtym czasie Dropbox praktycznie nie miał konkurencji, a darmowe 2 GB wydawało się ilością wystarczającą na podstawową wymianę dokumentów czy plików graficznych, długo i prawie niepodzielnie rządził w segmencie biznesowym i użytkowników indywidualnych. Gdy giganci technologiczni wyczuli trend, atrakcyjność Dropbokska przestała być i jest coraz mniej oczywista, zwłaszcza w segmencie użytku osobistego.

### Co oferuje Dropbox?

Jak już wspomniałem, Dropbox w swojej darmowej wersji oferuje dziś 2 GB przestrzeni



na dane. Można ten darmowy przydział powiększyć, wysyłając zaproszenia do Dropboxa innym osobom, instalując aplikację dla komputerów i mobilną. Biorąc pod uwagę fakt, że inne liczące się w świecie dyski chmurowe oferują na start więcej przestrzeni dyskowej bez żadnych dodatkowych działań trzeba jasno stwierdzić, że oferta przestaje przystawać do obecnych realiów użytkowania i korzystania z serwisów do przechowywania plików online. Jakie są pozostałe ograniczenia wersji darmowej Dropbokska?

Oprócz tego, że 2 GB wydaje się przestrzenią zupełnie niewystarczającą nawet użytkownikom mało wymagającym od chmury i korzystającym z takiego dysku okazjonalnie, to dodatkowym dość niewygodnym ograniczeniem jest możliwość połączenia z kontem tylko trzech

urządzeń. Na ogół, jedna osoba posiada minimum 3 lub więcej urządzeń z różnych kategorii np. telefon, tablet, laptop i czasem komputer stacjonarny i nieistotny jest budżet czy wartość tych urządzeń. Chodzi o ich liczbę, która w wersji darmowej może ograniczać lub nawet niweluje to, co jest zaletą chmury i było zaletą Dropbokska od samego początku, czyli nie ma możliwości korzystania ze zgromadzonych w chmurze plików na wszystkich urządzeniach należących do użytkownika, jeżeli posiada ich więcej niż 3.

### **A może w płatnych pakietach jest trochę lepiej?**

Dropbox oferuje kilka płatnych planów, zarówno dla użytkowników indywidualnych, jak i biznesowych.



**Jednym z pierwszych dysków chmurowych był Dropbox, który do dzisiaj ma grono wiernych fanów.**

Zacznijmy od tych pierwszych.

Plan darmowy, czyli ten, który jest aktywny tuż po założeniu konta nazywa się Dropbox Basic.

Następny w kolejności jest plan Dropbox Plus. W tym wariantcie zniesiony jest limit trzech urządzeń, które można połączyć z kontem. Miejsce przydzielone użytkownikowi Dropbox plus wynosi 2 TB, bez możliwości współdzielenia go z innymi użytkownikami, ta ostatnia możliwość występuje przy ostatniej opcji, Dropbox Family, gdzie przestrzeń Dwóch terabajtów można współdzielić między maksymalnie sześcioma osobami.

Jakie inne korzyści oferuje Dropbox plus?

Pierwszą istotną różnicą względem planu Basic jest możliwość zachowania dostępu do plików offline. Przydatne jest to wtedy, gdy nie mamy dostępu do Internetu i np. edytujemy dokument umieszczony w folderze dropboks. Gdy opłacamy plan Dropbox plus lub wyższy, zmiany w takich plikach offline zostaną zsynchronizowane w momencie, gdy odzyskamy dostęp do Internetu.

Kolejna funkcja dostępna w płatnych pakietach, a której nie uświadczymy w darmowym pakiecie podstawowym, to możliwość zdalnego wyczyszczenia urządzenia, które zostało skradzione albo nie mamy do niego w konkretnym momencie dostępu.

trzecia funkcja dostępna tylko w płatnych pakietach, od Dropbox plus począwszy, to synchronizacja inteligentna. Funkcja ta decyduje automatycznie, które pliki powinny pozostać dostępne tylko online, a które również mają być dostępne lokalnie na komputerze.

Można oczywiście decydować o tym, które mają to być pliki i katalogi zupełnie samodzielnie, ale skorzystanie z inteligentnej synchronizacji z pewnością zaoszczędzi sporo miejsca np. na komputerach z dyskami o niewielkiej

pojemności, gdzie z uwagą trzeba przydzielać każdy gigabajt. Kolejna funkcja dostępna tylko w płatnym planie Dropbox plus lub wyższych, to Dropbox Passwords.

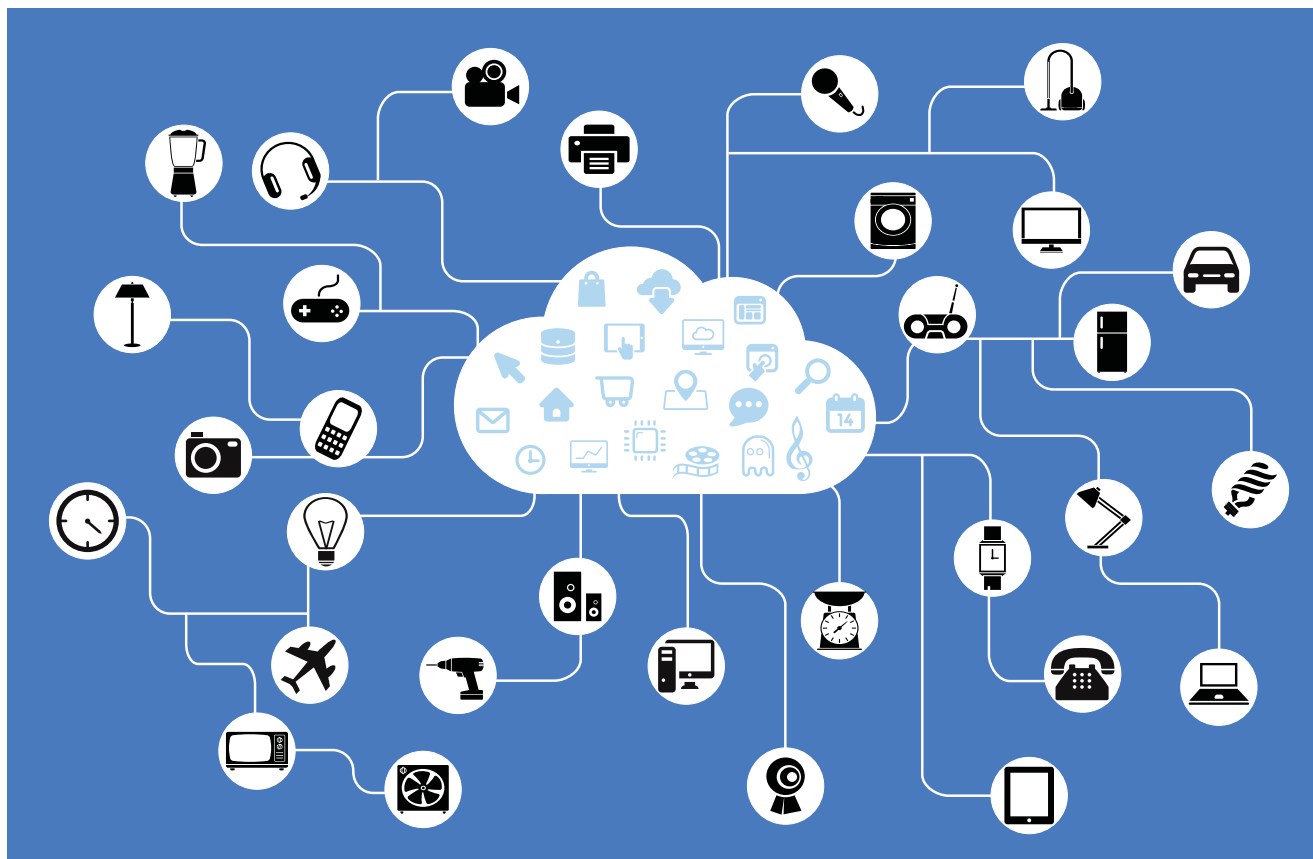
Bezpieczeństwo danych jest ważne, więc w praktycznie każdym liczącym się programie z kategorii aplikacji internetowych np. przeglądarki, pakiety zabezpieczające czy nawet, jak w przypadku dropboks serwisu do przechowywania plików można znaleźć moduł do przechowywania i zarządzania hasłami, bo tym właśnie jest Dropbox Passwords.

Dropbox Vault, to już piąta funkcja niedostępna w darmowym Dropbox Basic. Czym jest Dropbox Vault? Jest to dodatkowa warstwa zabezpieczeń dla najbardziej poufnych plików.

Na czym polega Dropbox Vault? Jest to specjalnie tworzony folder, do którego można uzyskać dostęp tylko po wprowadzeniu specjalnego numerycznego kodu pin właściwego tylko dla tego folderu.

W przeciwieństwie do innych folderów umieszczanych w Dropboksie, zewnętrzne aplikacje połączone z kontem drop boks nie mają dostępu do katalogu Dropbox Vault przy użyciu API. Dostęp można uzyskać wyłącznie przy użyciu przeglądarki internetowej na stronie dropbox.com lub w aplikacji mobilnej czy komputerowej Dropbox. Po odblokowaniu dostępu do tego dodatkowo zabezpieczanego obszaru, dostęp ten zostanie znowu po pewnym czasie automatycznie zablokowany. To świetny schowek na dokumenty naprawdę wrażliwe np. skany dokumentów tożsamości, umowy, akta stanu cywilnego, dokumenty księgowe i inne tego typu wrażliwe dane.

Następna pożyteczna funkcja dostępna w płatnym Dropboksie, to wyszukiwanie



pełnotekstowe. Polega ona na tym, że tam, gdzie to możliwe, wyszukiwarka sprawdza nie tylko nazwy plików pod kątem wyszukiwanego słowa lub frazy, ale przeszukuje również zawartość tekstową.

Ostatnią funkcją dostępną w płatnych pakietach Dropbox, bardzo ważną w dobie ataków ransomware, czyli oprogramowania szyfrującego pliki i żądającego za ich odszyfrowanie okupu, jest funkcja nazwana przewijaniem konta. Jest to nic innego, jak 30-dniowa historia plików umieszczanych na koncie. Możliwość przywrócenia plików przyda się nie tylko w sytuacji ekstremalnej, takiej, jak utrata danych, ale również w całkiem prozaicznej sytuacji, gdy pomylimy się i przypadkiem usuniemy ważne pliki z folderów Dropbox, których nie chcemy naprawdę usunąć. W Dropbox family dostępne są wszystkie te same funkcje, co w Dropbox plus. Jedyne różnice, to wspomniana już wcześniej możliwość współdzielenia przestrzeni

dyskowej między maksymalnie sześcioma osobami a także niewymieniona dotąd funkcja pokój rodzinny. Czym on jest? To po prostu automatycznie dostępny dla wszystkich kont połączonych w Dropbox family folder współdzielony, do którego mają uprawnienia wszyscy połączeni użytkownicy.

Wiem, że dla wielu osób może to być ułatwienie, ale myślę, że to już lekka przesada, żeby funkcję, którą mamy dostępną nawet w darmowym Dropboksie przedstawiać jako element wyższej taryfy płatnej. Różnica przecież jest jedynie taka, że pokój rodzinny tworzony jest automatycznie, natomiast w pozostałych przypadkach trzeba po prostu zaprosić właściwe osoby do współdzielenia folderu udostępnionego Dropbox.

### Ile to kosztuje?

Dropbox plus, w rozliczeniu rocznym kosztuje 9,99 euro miesięcznie, natomiast w rozliczeniu miesięcznym aż 11,99 euro za miesiąc.

W przypadku Dropbox family, koszt miesięczny w rozliczeniu rocznym wynosi 16,99 euro, natomiast płatność comiesięczna zwiększa tę kwotę aż do 19,99 euro.

### Czy to się opłaca?

Spuszczam na ten temat wielką kurtynę milczenia, ponieważ, jak się wydaje, płatny Dropbox dla użytkowników indywidualnych jest serwisem kompletnie nieopłacalnym. Dlaczego? Wystarczy spojrzeć na ofertę konkurencji, a z łatwością przekonamy się, że nawet najmniej atrakcyjna oferta jest zdecydowanie bardziej opłacalna, a nawet można przekonać się, że wiele z funkcji dostępnych tylko w Dropbox Plus lub wyższym, konkurenci udostępniają użytkownikom w wersji darmowej.

Polski użytkownik ma dodatkowo więcej powodów, by omijać płatnego Dropboksia szerokim łukiem, z powodu bardzo niekorzystnego przelicznika euro na złote. Większości użytkowników lubiących planować budżet dość dokładnie, wystarczy wiedzieć, że płatność ta nie będzie stała, często będzie się zmieniać, a biorąc pod uwagę kurs euro w listopadzie 2021, cena ta staje się już naprawdę absurdalna i niczym niewytłumaczalna. Do pozostałych może przemówią kwestie związane z kosztami przewalutowania i pośredników, gdy płacimy kartą obsługującą tylko jedną walutę, czyli polskiego złotego, bo wtedy koszty już bardzo odczuwalnie wzrastają w skali roku. Dla kontrastu wystarczy podać przykłady innych firm, które przyjmują i rozliczają płatności w naszej walucie, a na czoło wysuwa się Apple, które długo nie chciało z euro zrezygnować, a obecnie możemy korzystać tam z płatności w złotówkach.

Krótko podsumowując tę część napiszę, że płatnego Dropboksia dla użytkowników indywidualnych powinni wybrać tylko ci, którzy mają ku temu bardzo istotne powody np. inni, z którymi współpracujemy też trzymając się Dropboksia albo korzystamy z aplikacji, której łatwiej jest wymieniać dane z Dropboksem niż z innymi serwisami do przechowywania plików. W przypadku przyzwyczajenia, korzystający z darmowego Dropboksia mogą spokojnie przy nim pozostać. To nadal ta sama dobra chmura, w której pliki są bezpieczne, a obsługa dobrze znana.

### Krótko o Dropboksie dla firm

Wydaje się, że Dropbox Business jest ofertą zdecydowanie ciekawszą dla firm niż Dropbox Plus dla użytkowników indywidualnych. Przez wiele lat Dropbox zakorzenił się w świadomości użytkowników jako ta „najlepsza chmura”, powstało wiele wtyczek integrujących Dropboksia z różnymi aplikacjami, które ułatwiają pracę, np. automatycznie zapisują pliki w wybranych folderach bez konieczności robienia tego ręcznie. W samym Dropbox Professional i wyższych możemy znaleźć takie funkcje jak np. udostępnianie linków do plików z hasłem, możliwość ustawienia czasu ważności wygenerowanych linków, a w najwyższej ofercie Advanced mamy dostęp do nieograniczonej przestrzeni dyskowej, historii wersji plików aż do 180 dni wstecz, całej historii plików aż do 180 dni wstecz, a nawet, w szczególnych wypadkach indywidualne dostosowanie usług przez specjalistów Dropbox dla potrzeb firmy. Odnoszę wrażenie, że dla Dropboksia priorytetem jest biznes, a nie użytkownicy indywidualni. Szczegóły dotyczące wszystkich taryf, zarówno dla użytkowników

indywidualnych jak i firm znajdziecie pod tym adresem:

<https://www.dropbox.com/plans?trigger=homepagefoot>

### **Dropboks, aplikacja mobilna, witryna internetowa i aplikacja komputerowa na przykładzie Windows 10 i iPhone'a z iOS 14.8**

Jeżeli chodzi o iOS, to Dropbox był i nadal jest jedną z najbardziej przyjaznych dla użytkowników VoiceOver aplikacją, chociaż w ostatnim czasie przybywa w niej więcej innych elementów niekoniecznie ułatwiających orientację w interfejsie. Jest to jednak tendencja ogólna, widoczna nie tylko w przypadku Dropboks, ale wielu innych aplikacji, nie tylko związanych z przechowywaniem plików online. Wystarczy spojrzeć na stronę główną programu, którą dawniej były pliki, a dziś pliki są na innej karcie, którą trzeba aktywować.

Jeżeli chodzi o stronę internetową, to jest ona obsługiwana w wystarczającym stopniu, by w razie potrzeby pobrać lub umieścić plik na Dropboksie. Dostępność też jest na wysokim z punktu widzenia niewidomego użytkownika poziomie. Kontrolki są dostępne, rozwijane menu również, przyciski i grafiki są dobrze opisane. Tabele i nagłówki ułatwiają nawigację po witrynie i nawet po liście plików i folderów.

Dostępność nie jest jednak jednoznaczna z wygodą użytkownika, więc najwygodniej do wrzucania i pobierania zawartości z Dropbox, gdy tylko to możliwe najlepiej używać dedykowanej dla danego urządzenia i systemu aplikacji Dropbox.

Przejdźmy zatem do tej aplikacji.

Muszę przyznać, że aplikacja ta nie jest ani wygodna, ani dostępna w systemie Windows

tak, jak mogłaby i powinna być. Bywają tam elementy, które po prostu nie są odczytywane, a obsługa nie jest intuicyjna.

Trudności mogą się pojawić m. in przy pierwszej konfiguracji albo przy próbie odczytania części planszy aktywności, powiadomień i historii dostępnej po aktywacji prawym przyciskiem myszki lub wyłącznie jego symulacyjnym odpowiednikiem dostępnym w czytniku ekranu, z którego korzysta użytkownik.

Wrzucanie plików z poziomu eksploratora wygląda tak, jak w przypadku każdego innego folderu.

Minusem jest jedynie to, że domyślnie Dropbox, a także większość innych serwisów do przechowywania plików umieszcza zawartość, którą synchronizuje z serwerem online na dysku systemowym w folderze użytkownika.

Biorąc pod uwagę pojemność małych dysków SSD i potencjalne duże rozmiary synchronizowanej zawartości, to dość niefortunne ustawienie domyślne.

W przypadku Dropboks i innych dysków chmurowych można jednak ten folder zmienić na inny umieszczony np. na dysku z danymi.

### **Microsoft One Drive**

Microsoft One Drive jest dostępny w Polsce od 2008 roku.

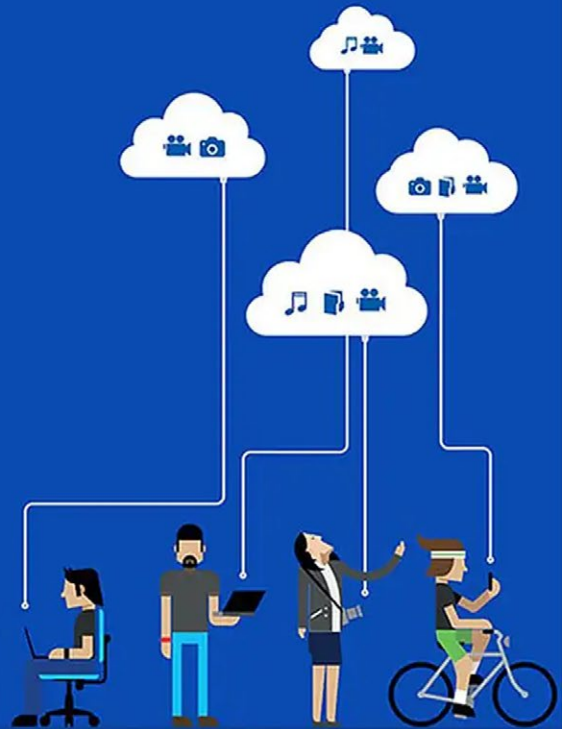
Dziś One Drive jest jednym z kilku wiodących dysków internetowych.

W darmowej wersji przechowywać można maksymalnie 5 GB plików.

Aby korzystać z One Drive w systemie Windows 10 lub 11, nie trzeba nic instalować. Wystarczy, że mamy założone konto Microsoft i zalogujemy się w systemie Windows 10 lub 11 tym kontem. Aplikacja usługi one Drive jest zainstalowana i będzie można po zalogowaniu zacząć z niej



# OneDrive



**Microsoft One Drive, atrakcyjne ceny, dobra integracja z Windows, imponujące 6 TB dla rodziny i do tego pakiet Office 365 w cenie droższych pakietów.**

korzystać bez konieczności podejmowania dodatkowych działań.

One Drive posiada oczywiście dedykowane aplikacje dla systemów iOS, Android oraz macOS, więc wystarczy posiadać konto Microsoft i zainstalować aplikację oraz zalogować się danymi tego konta w aplikacji One Drive.

Część z funkcji, które Dropbox oferuje w płatnym pakiecie, tutaj możemy uzyskać zupełnie za darmo. O czym mowa? Chodzi o funkcję „pliki na żądanie”, w Dropboksie nazywaną inteligentną synchronizacją. Kolejną taką funkcją jest Magazyn osobisty, odpowiednik Dropbox Vault.

W Dropboksie do tego folderu przypisany jest specjalny pin, natomiast magazyn osobisty wymaga po prostu dodatkowego uwierzytelnienia przy pomocy tych samych metod, jakie stosujemy w przypadku weryfikacji

użytkownika, np. przy użyciu poczty Mail, aplikacji z kodami jednorazowymi, np. Microsoft Authenticator albo najmniej bezpiecznej z tych opcji, czyli sms-em.

Jak widać, w One Drive dostępne są funkcje, które mogą przydać się zarówno w planie darmowym Basic jak i wyższych płatnych i są one dostępne niezależnie od tego, który wariant został wybrany.

Nie ma tutaj też ograniczeń, które mogą utrudniać korzystanie z chmurowego dysku np. nawet w darmowej wersji na danym koncie może być zalogowanych kilka urządzeń i jest to liczba większa niż 3.

### **A czy darmową przestrzeń dyskową w One Drive można powiększyć?**

Dawniej można było łatwiej uzyskać dodatkowe miejsce w ramach różnych akcji promocyjnych i powiększyć je np. jak



w moim przypadku aż do 30 GB miejsca bez dodatkowych opłat. Dziś One Drive dołączany jest często do promocyjnie wycenianych kodów na uzyskanie pakietu Microsoft365, które można kupić taniej lub nawet otrzymać w gratisie przy okazji zakupu takich sprzętów jak laptop czy tablet.

Inną metodą zwiększenia darmowej przestrzeni dyskowej w One Drive jest przekazywanie swojego linku polecającego innym, którzy jeszcze nie mają takiego konta. Po założeniu konta w One Drive przez osobę, którą uda się zachęcić, zarówno ta osoba, która konto nowe założy jak i osoba polecająca otrzyma 0,5 GB dodatkowej darmowej przestrzeni w One Drive. Można w ten sposób uzyskać nawet do 10 GB dodatkowej przestrzeni w chmurze Microsoftu, co wiąże się z założeniem konta przez 20 nowych osób.

Co ciekawe, po zakupie planu płatnego 100 GB lub 1 TB przestrzeń ta jest doliczana dodatkowo do tej darmowej, którą już udało nam się pozyskać, więc w rzeczywistości pojemność One Drive może wynosić nawet 1,04 TB.

### **Jakie płatne pakiety oferuje Microsoft w swoim wirtualnym dysku?**

Dla osób zainteresowanych tylko relatywnie niewielkim i niezbyt drogim powiększeniem darmowej przestrzeni do 100 GB Microsoft ma plan One Drive Standalone, co kosztuje w Polsce 8 złotych bez jednego grosika. Gdy ktoś jest zainteresowany wyłącznie chmurowym dyskiem na pliki niewielkie lub niedużą ilość większych plików, to ten plan sprawdzi się znakomicie. Jest w budżecie prawie nieodczuwalny, a przynosi wymierną korzyść w postaci dokładnie tego, czego szuka użytkownik.

Z jednej strony szkoda, że nie można skorzystać z corocznej płatności, jak ma to miejsce w wyższych pakietach, z drugiej, koszt prawie 96 zł rocznie w cyklicznej niskiej płatności comiesięcznej nie jest bardzo obciążający. Następnym w kolejności pakietem jest Pakiet Microsoft 365 Personal. Możemy opłacać go raz w roku płacąc tylko 299,99 zł albo wydać 29,99 zł raz w miesiącu. Jak widać opłata roczna jest warta wyboru, gdy chcemy trochę zaoszczędzić,



bo wtedy koszt miesięczny będzie wynosił jedynie niecałe 25 zł. Gdy z jakichś względów nie każdy będzie mógł wydać taką sumę jednorazowo, wtedy pozostaje wybór rozliczeń miesięcznych. Co jest w pakiecie Microsoft365 Personal?

Chcemy czy też nie, ale tutaj otrzymujemy zarówno pakiet Microsoft Office 365 Personal, czyli Office dla jednej osoby z możliwością instalacji na pięciu urządzeniach do tego użytkownika należących oraz przestrzeń na wirtualnym dysku One Drive wynoszącą 1 TB. Gdyby rozpatrywać tę ofertę tylko w kontekście zainteresowania wyłącznie wirtualnym dyskiem internetowym, to cena nie jest już tak atrakcyjna po przeliczeniu pojemności w GB na złotówki, ale pakiet Office to coś, z czym prędzej lub później możemy mieć do czynienia, a przy okazji chęci posiadania przestrzeni w One Drive będziemy mieć dostęp do office365 w ramach jednej płatności.

Następny, najwyższy pakiet dostępny dla użytkowników indywidualnych, to pakiet Microsoft 365 family.

Jego koszt, gdy wybierzemy rozliczenie roczne wynosi 429,99 zł. Rozliczenie miesięczne to koszt 42,99 zł na miesiąc.

Tutaj również rozliczenie roczne bardziej się opłaca, ponieważ koszt miesięczny w tym wariantcie obniża się do około 35,83 zł.

Czym różni się pakiet Microsoft 365 Personal od Microsoft 365 Family?

Funkcjonalnie zasadniczo niczym. One Drive ma te same funkcje Premium w obu wariantach tj. udostępnianie linków z datą ważności, linki udostępnione chronione hasłem, zaawansowana ochrona zawartości przed złośliwym oprogramowaniem, foldery offline, historia plików, historia wersji plików, współpraca online nad dokumentami itd.

Różnica jest jedynie w ilości użytkowników, którzy mogą skorzystać z tego pakietu.

Tę ofertę ciężko przebić, niezależnie od tego, czy szukamy wyłącznie przestrzeni na dysku wirtualnym czy chcemy pracować z pakietem Office, bo w obu przypadkach opłacalność tego pakietu jest bardzo wysoka. Jest to pakiet rodzinny, z którego może skorzystać aż sześciu użytkowników. Zaproszenia wysyła i zatwierdza ta osoba, która opłaca subskrypcję. Każdy z użytkowników, którzy zostaną zaproszeni i przyjmą to zaproszenie otrzymają dokładnie to samo, co w sytuacji zakupu pakietu Personal przez każdego z nich, czyli pakiet Office oraz 1 TB przestrzeni w One Drive wraz z innymi funkcjami Premium tam dostępnymi. Oznacza to aż łącznie 6 TB miejsca na dane oraz możliwość instalacji i jednoczesnego korzystania z pakietu Office nawet na trzydziestu urządzeniach, po 5 na jedno konto. Office można zainstalować oczywiście na większej liczbie urządzeń, jeżeli użytkownik posiada ich więcej, ale zalogowanych jednocześnie może być tylko 5 urządzeń na jednym koncie. To robi naprawdę imponujące wrażenie, nawet, gdy bierzemy pod uwagę wyłącznie miejsce na dane w usłudze One Drive, bez uwzględnienia programów pakietu office365, bo 6 TB u innych dostawców mieści się już w wariantach wyłącznie dla firm.

### **Krótko o planach One Drive dla firm**

Plan pierwszy kosztuje 4,20 euro za użytkownika w automatycznej subskrypcji rocznej, w cenie nie uwzględniono podatku VAT. Przestrzeń dyskowa wynosi 1 TB na jednego użytkownika, a największy plik, jaki można umieścić może mieć do 100 GB.

Oprócz tego, nawet w tym najniższym planie, Microsoft oferuje znaczną część funkcji

ułatwiających zarządzanie i udostępnianie danych w firmie i poza nią, a także świadczy całodobową pomoc techniczną.

W planie drugim magazyn dla jednego użytkownika nie jest limitowany, dostępnych jest jeszcze więcej zaawansowanych funkcji, a jego koszt to 8,40 euro za jednego użytkownika.

Trzeci plan to Microsoft 365 Business Basic, odpowiednik indywidualnego pakietu Personal dla firm i kosztuje on 4,20 euro za jednego użytkownika w rocznej subskrypcji. W przypadku cyklicznych płatności miesięcznych koszt wzrasta do 5,10 euro za jednego użytkownika.

Całkiem to rozsądne biorąc pod uwagę, że mniejsze organizacje mają niższe finansowanie i mniejsze zespoły.

Podobnie jak w przypadku zakupu wyłącznie przestrzeni dyskowej One Drive w planie pierwszym, w pakiecie Microsoft365 Business Basic dostępna przestrzeń dyskowa to 1 TB na użytkownika, a rozmiar pliku może mieć maksymalnie 100 GB.

Ostatni plan One Drive wraz z pakietem Office, to Microsoft365 Business Standard. W subskrypcji rozliczanej corocznie koszt utrzymania konta jednego użytkownika, to 10,50 euro na miesiąc, natomiast rozliczenie comiesięczne podnosi tę sumę do 12,60 euro. Dostępna przestrzeń dla użytkownika wynosi tylko 1 TB, co akurat w tym najwyższym i najdroższym planie wydaje się decyzją mocno niezrozumiałą, biorąc pod uwagę inne oferty, w tym własną ofertę planu drugiego Microsoft One Drive.

Więcej szczegółów dotyczących funkcji zaawansowanych zarówno w planach dla użytkowników indywidualnych jak i firm poznać na tej stronie.

<https://www.microsoft.com/pl-pl/microsoft-365/onedrive/compare-onedrive-plans?activetab=tab:primaryr2>

## Strona www i aplikacje One Drive na przykładzie Windows 10, iOS 14.8

Jak wspominałem na początku, plusem obecności One Drive w systemie Windows jest fakt, że on tam po prostu jest. Wystarczy tylko rozpocząć korzystanie z folderu Usługi lub zalogować się, jeżeli nie korzystaliśmy ze standardowej ścieżki konfigurowania systemu Windows na nowym komputerze lub po czystej instalacji.

Miejsca, w których trzeba się logować i uwierzytelniać wyglądają, jak mała standardowa strona internetowa lub dokument pdf z dostępnymi formularzami. Radzi sobie z tą aplikacją zarówno wbudowany Narrator, jak i zewnętrzne czytniki JAWS i NVDA.

Ustawienia jak i menu aplikacji również są dostępne, niekoniecznie wygodne, intuicyjne i oczywiste, ale można wszystkie funkcje, włącznie z konfiguracją magazynu osobistego i zmianą folderu usługi One Drive bez większych utrudnień obsługiwać.

A jak ze stroną www?

Strona jest dostępna, a co ciekawe także całkiem wygodna, gdy rozpoczniemy korzystać z folderów One Drive tak, jak z innej aplikacji internetowej np. dokumentów Google. Cursor bardzo sprawnie przemieszcza się po liście, a także menu.

Microsoft potrafił zrobić to dobrze.

Nie będzie zatem żadnego zaskoczenia, że podobnie jest z aplikacją dla systemu iOS. Jest po prostu dobrze, obsługiwane są gesty VoiceOver znane z natywnych aplikacji Apple'a, np. gest powrotu. Działają czynności z pokrętła, dzięki którym można wykonywać dostępne

w aplikacji akcje dodatkowe na plikach i folderach.

## Google One, czyli bardzo dobry i coraz bardziej dostępny dysk od Google

Jeżeli posiadacie konto na YouTube, Gmailu lub innym serwisie Google, mam dobrą wiadomość, podobnie jak w przypadku Microsoftu nie trzeba nic więcej robić, aby zacząć korzystać z darmowej przestrzeni na dysku Google wynoszącej 15 GB. Jedyna wymagana czynność w takiej sytuacji to instalacja i konfiguracja aplikacji Dysk Google na komputerze, w telefonie czy tablecie.

Jak widać, to najkorzystniejsza pod względem czystej przestrzeni dyskowej oferta.

Jeżeli interesuje nas wyłącznie dysk darmowy, o jak największej pojemności bez konieczności wykonywania dodatkowych czynności, to Google One jest moim zdaniem najlepszą ofertą.

Pewnym minusem jest fakt, że przestrzeń dyskowa 15 GB jest wspólna dla danych, poczty

e-mail w usłudze Gmail oraz zdjęć. Nie musi to jednak stanowić problemu, jeżeli posiadamy uporządkowaną pocztę, ponieważ same e-maile mogą zajmować wtedy niezbyt dużo miejsca. Gdy ktoś przechowuje zdjęcia, konieczne może okazać się zakupienie któregoś z wyższych pakietów Google One.

Darmową przestrzeń na dane, dostępną na dysku Google możemy powiększyć okazjonalnie na co najmniej 2 sposoby. Pierwszym może być np. sprawdzenie ustawień bezpieczeństwa konta, co pozwoli uzyskać 2 GB dodatkowego miejsca na dysku Google. Takie bonusy pojawiają się czasem przy okazji dni związanych z bezpieczeństwem i bezpieczeństwem cyfrowym.

Drugim sposobem na powiększenie darmowej przestrzeni jest skorzystanie z promocji, które bywają dołączane do smartfonów z systemem Android.

Aby dłużej zachować więcej wolnego miejsca na dysku Google, można też zapisywać dokumenty, arkusze czy prezentacje w formacie dokumentów Google. Zapisywanie w tym



**Google™ Drive**

Keep everything. Share anything.

Icons representing various file types: document, spreadsheet, video, chart, image, audio, folder.

**Dziś One Drive jest jednym z kilku wiodących dysków internetowych.**

formacie dokumentów nie pomniejsza puli dostępnej przestrzeni dyskowej.

Biorąc pod uwagę fakt, że urządzenia z Androidem tworzą swoje kopie zapasowe w przestrzeni dysku Google, może pojawić się konieczność powiększenia przestrzeni dyskowej i wydania na to pewnych sum pieniędzy, przyjrzyjmy się więc ofercie Google.

### **Co oferuje Google w płatnych pakietach w subskrypcji Google One dla użytkowników indywidualnych?**

Najniższym pakietem, jaki można wykupić w Google One jest pakiet 100 GB. Przy wyborze rozliczeń comiesięcznych jego koszt to 8,99 zł. Co ciekawe, już dla najbardziej podstawowego pakietu Google oferuje wsparcie ekspertów przy rozwiązywaniu problemów. Można też założyć grupę rodzinną, która może liczyć maksymalnie pięcioro członków. To mniej korzystne od wariantu, jaki proponuje Microsoft

w swoim pakiecie rodzinnym, to samo dotyczy wyższych planów.

Kolejny pakiet to pakiet standardowy o pojemności dysku wynoszącej 200 GB. Miesięczny koszt przy rozliczeniach miesięcznych wynosi 13,99 zł.

Pakiet Premium to przestrzeń dyskowa o wielkości 2 TB, a jego koszt jest w przeliczeniu na złotówki zbliżony do tego, co oferuje Dropbox. Różnica przemawiająca na korzyść Google jest taka, że w naszej walucie płatność ta będzie stała, gdy się na nią zdecydujemy. A jak wypadają te plany, gdy wybierzemy rozliczenie roczne?

Najtańszy pakiet podstawowy, 100 GB będzie kosztować 89,99 zł, co w przeliczeniu na miesiąc daje bardzo niską cenę wynoszącą około 7,5 złotego.

Pakiet standardowy to jednorazowy wydatek roczny rzędu 139,99 zł, co w przeliczeniu na miesiąc daje kwotę około 11,67 zł. Koszt



pakietu Premium w rozliczeniu rocznym to już całkiem spora suma 469,99 zł. W przeliczeniu na miesięczny wydatek, to kwota około 39,16 złotych.

W przypadku chęci utworzenia grupy rodzinnej, Google oferuje inne podejście niż Microsoft. Podczas, gdy w One Drive każdy zarządza swoimi zasobami sam, mając określony przydział przestrzeni dyskowej, czyli 1 TB, w Google One menedżer grupy rodzinnej, czyli osoba, która ją założyła i opłaca subskrypcje, może decydować o tym, który z członków grupy rodzinnej, ile będzie miał dostępnego miejsca kupionego w subskrypcji. Oczywiście w pierwszej kolejności użytkownicy wykorzystają najpierw swoje 15 GB dostępne za darmo, nim zaczną zapisywać dane w przestrzeni współdzielonej. Niezmiennie pozostaje to, że poczta, dane na dysku Google czy zdjęcia są własnością każdego z członków rodziny i nie ma się do nich wzajemnie dostępu, chyba, że powstanie wspólny folder tym celom służący. Oczywiście w grupie rodzinnej Google One można współdzielić również kalendarze i notatki.

### Co proponuje Google dla firm?

Google Workspace, dawniej znane jako GSuite ma naprawdę bardzo elastyczną ofertę. Na przykład miesięczny koszt za jednego użytkownika w przypadku pakietu Business Starter to jedynie 20,70 zł. Płatności są rozliczane miesięcznie. Dostępna przestrzeń w tym wariantcie to 30 GB miejsca dla każdego użytkownika. Następnym w kolejności cenowej jest pakiet Business Standard, który kosztuje 41,40 zł. Tutaj użytkownicy mają już do dyspozycji 2 TB miejsca. Business plus kosztuje 69 zł za jednego użytkownika. Dostępna tutaj przestrzeń to aż 5 TB.

W najwyższym pakiecie Business Enterprise nie ma ustalonej konkretnej ceny. Usługa ta jest przeznaczona dla organizacji i firm liczących więcej niż 300 osób i opłaty są ustalane bezpośrednio z Google przed podpisaniem umowy. W pakiecie Business Enterprise nie ma górnego limitu przestrzeni dyskowej. Tym samym wiadomo, że abonamenty Plus, Standard i Starter przeznaczone są dla firm i organizacji zatrudniającej do 300 osób.

### Jak działa aplikacja dysk Google w systemie Windows 10, w systemie iOS 14.8 oraz w przeglądarce?

Z firmą Google jest tak jak z Microsoftem. Tak duże firmy nie mogą pozwolić sobie na zbyt wielkie zaniedbania w prawie żadnej kwestii, więc i z dostępnością dysku Google jest dobrze, a właściwie powinienem napisać, że wreszcie jest dobrze. Od czasu, gdy nowa aplikacja dysk Google dla komputera z systemem Windows zastąpiła bardzo nieudany twór, jakim był program Kopia zapasowa i synchronizacja, dostępność dysku dla niewidomych użytkowników oraz wygoda w jego użytkowaniu znacznie się poprawiły. Dysk Google w systemie Windows konfiguruje się bardzo łatwo. Jakim to sposobem? Po prostu działamy w dokumencie podobnym do strony internetowej lub plików pdf z formularzami. Od początku jesteśmy w stanie określić praktycznie wszystko, włącznie z dostosowaniem synchronizowanych folderów, co w starej aplikacji nie zawsze było oczywiste, gdy ktoś nie chciał, aby aplikacja robiła wszystko tak, jak robi to domyślnie. Oczywiście jest, że czytnik ekranu czasem zgubi kursor, ale łatwo jest odzyskać kontrolę, bo to dość powszechne w dzisiejszych dokumentach wirtualnych.

Genialną cechą nowej aplikacji dysk Google dla Windows jest sposób rozwiązania kwestii, w jakim folderze go umieścić.

Dysk Google po prostu tworzy w naszym oknie komputer/ten komputer nowy napęd wirtualny. Jest on dosłownie wirtualny i ma to podwójne znaczenie. Po pierwsze, w naszym komputerze nie ma takiego fizycznego napędu, a mimo to, jest on widoczny np. pod ścieżką: „h:\”, czyli tak jak inny równorzędny napęd fizyczny lub inny dysk sieciowy.

Po drugie, pliki naprawdę są na serwerach dysku Google, chyba, że zdecydujemy się ich użyć na komputerze lokalnym. Możliwe jest oczywiście pełne synchronizowanie zawartości dysku Google z naszym urządzeniem, co można zmienić w ustawieniach aplikacji dysk.

Jeżeli w aplikacji zostało zalogowane więcej niż jedno konto, to dla drugiego i każdego następnego konta Google tworzony jest osobny dysk wirtualny. Jego nazwę stanowi login danego konta tak, że nie pomylimy się, gdy mamy połączone 2 konta Google lub więcej w tym samym komputerze i chcemy wrzucić nowe pliki na konkretny dysk jednego z tych kont.

Jeżeli pojawi się problem z folderem pamięci podręcznej dysku Google, ponieważ zajmuje on miejsce na dysku systemowym, a np. partycja jest zbyt mała, można ten folder przenieść do innej lokalizacji.

Jeżeli chodzi o aplikację na iPhone'a, to również jest dobrze, podobnie jak w przypadku dwóch wyżej opisanych dysków w chmurze. Szkoda tylko, że nie można korzystać z pokrętła, ale zamiast tego przy każdym pliku i folderze umieszczonym na dysku mamy dostępny przycisk otwierający menu czynności dla konkretnego folderu lub pliku. Łatwo w takiej sytuacji o zły wybór pliku czy folderu, ale nie

jest to jakaś przeszkoda czyniąca program niedostępnym, a jedynie pewna niewygodą.

Co do strony WWW, to Google udostępnia dysk w formie przeglądarki plików będącą aplikacją internetową osadzoną w witrynie Google i łatwo można z tego rozwiązania skorzystać, ale i tak mimo wszystko łatwiej korzystać z natywnej aplikacji dla systemu, którego używamy.

## Apple iCloud Drive

W przypadku firmy Apple, mamy do czynienia z najnowszym produktem z dotąd opisywanych. Co prawda sama usługa iCloud powstała w 2011 roku, a działają na niej urządzenia np. od iOS 5 i nowsze, ale chmura ta służyła tworzeniu kopii zapasowej, przechowywaniu danych wyłącznie na warunkach Apple tzn. nie było folderu, do którego można było wrzucić dowolne inne foldery i pliki ułożone według własnego pomysłu. Muzyka, wideo, zdjęcia, dokumenty i inne były porządkowane przez oprogramowanie na urządzeniach zalogowanych do iCloud.

Od roku 2014, czyli nastania systemu iOS 8, wykupionej przestrzeni można używać nie tylko w taki sposób, jak opisany wyżej, ale również w taki, na jaki pozwalają inne klasyczne dyski chmurowe. Właśnie od tego czasu można porównywać chmurę Apple z konkurencją, aby porównanie to miało jakikolwiek sens.

Co oczywiste, iCloud jest zintegrowany z systemami i urządzeniami Apple.

Po zalogowaniu się na koncie Apple ID przy użyciu komputera Mac, iPhone'a, iPada lub iPoda Touch albo Zegarka Watch, od razu mamy dostęp do całej chmury iCloud i wszystkich jej funkcji, nie tylko do iCloud Drive, służącego do przechowywania dowolnych plików.

W systemie Windows, aby wygodnie korzystać z folderu iCloud Drive należy zainstalować

aplikację iCloud dla Windows. Działa ona jedynie w systemie Windows 10 lub 11.

Co dostajemy za darmo?

iCloud oferuje pakiet 5 GB, co w ekosystemie Apple'a wydaje się wartością bardzo niską, gdy weźmiemy pod uwagę pojemność urządzeń z iOS czy MacOS, a także ilość danych, jakie mogą być przechowywane w iCloud. Należy zawsze pamiętać, że te dane z pewnością dość szybko wypełnią te darmowe 5 GB, a wtedy... staniemy przed koniecznością rozszerzenia przestrzeni dyskowej za opłatą.

### Co oferuje Apple w swoich pakietach iCloud Plus?

iCloud Plus zmienił nazwę niedawno, dawniej nazywał się po prostu iCloud. W ramach płatnych pakietów można wybrać sobie jeden z trzech wariantów.

Pakiet 50 GB za 3,99 zł, pakiet 200 GB za 11,99 zł i najwyższy pakiet 2 TB kosztujący 39,99 zł.

Niestety w naszym kraju z niewiadomych mi względów brak możliwości skorzystania z tańszych rozliczeń rocznych.

Korzystając z pakietów 50 GB, 200 GB i 2 TB, można utworzyć chmurę rodzinną i współdzielić wykupioną przestrzeń wraz z pięcioma innymi członkami rodziny, którzy również posiadają konto Apple ID.

Jeżeli komuś zależy na jak największej liczbie usług Apple'a, to może sobie wykupić subskrypcję Apple One, która zawiera również pakiet iCloud Plus.

Jakie warianty Apple One dostępne są w Polsce? Apple One dla jednej osoby kosztuje 24,99 zł i udostępnia 50 GB przestrzeni w chmurze iCloud Plus. Apple dla rodziny kosztuje 39,99 zł i umożliwia skorzystanie z przestrzeni dyskowej o wielkości 200 GB.

Jak widać brak tu wariantu 2 TB, więc jeżeli ktoś rozważa iCloud Plus wyłącznie lub prawie wyłącznie w celu skorzystania z modułu



**iCloud jest zintegrowany z systemami i urządzeniami Apple. Po zalogowaniu się na koncie Apple ID przy użyciu komputera Mac, iPhone'a, iPada lub iPoda Touch albo Zegarka Watch, od razu mamy dostęp do całej chmury iCloud i wszystkich jej funkcji, nie tylko do iCloud Drive.**



**Od roku 2014, czyli nastania systemu iOS 8, wykupionej w iCloud przestrzeni można używać jako klasycznego dysku chmurowego.**

dyskowego iCloud Drive, to jest to zakup nieopłacalny. W tej cenie można przecież kupić naprawdę znacznie większe pakiety u konkurencji.

Dla osób, które niekoniecznie trzymają się wyłącznie Ekosystemu Apple'a, ale preferują np. Apple Music zamiast Spotify, to zakup ten staje się już bardzo atrakcyjną alternatywą.

Co ciekawe, nie znalazłem żadnych informacji na temat planów abonamentowych iCloud Plus lub Apple One dla firm.

### **Aplikacje iCloud dla Windows, iCloud w telefonie iPhone oraz w przeglądarce internetowej**

Zacznę od stwierdzenia oczywistego. Nawet nie mając do czynienia z komputerem Mac, jestem spokojny o to, że iCloud, a tym samym jego dyskowy moduł iCloud Drive, najlepiej sprawdzi się wraz z systemami od firmy Apple. Mogę tutaj posłużyć się przykładem iPhone'a z iOS 14.8, który od czasu zakupu przed kilku laty działa świetnie zarówno ogólnie z iCloud, jak i z samym iCloud Drive.

Aplikacja Pliki, która służy do zarządzania zarówno zawartością lokalną, jak i tą zgromadzoną w chmurze, jest w zasadzie aplikacją systemową, więc działa w taki sposób, że nie zauważyłem żadnych trudności w pracy z nią.

W przypadku systemu Windows, sprawa się moim zdaniem trochę komplikuje. Chociaż zainstalowanie aplikacji iCloud dla Windows jest możliwe, zalogowanie się na koncie Apple ID również, to jednak praca z samą aplikacją iCloud do najprzyjemniejszych nie należy. Trzeba jasno stwierdzić, że najlepiej z czytników ekranu w systemie Windows radzi sobie NVDA. Program Jaws też daje sobie ostatecznie radę, ale trzeba się mocniej wysilić i skorzystać z niektórych zaawansowanych jego funkcji, aby osiągnąć zamierzone cele.

Jeżeli chodzi o przeglądarkę, to korzystanie z iCloud Drive jest możliwe, ale jest najmniej wygodne ze wszystkich opisanych dotąd dysków chmurowych. Jest tak dlatego, że czytniki w systemie Windows zachowują się tak, jakby cała strona icloud.com była aplikacją



internetową. Co ciekawe, na telefonie iPhone wcale nie jest wiele lepiej. Chociaż stronę czyta się i obsługuje łatwiej, to jednak bywają tam przyciski, które nie są zaetykietowane, więc trzeba sprawdzać ich funkcjonalność.

Ogólnie najlepszą metodą w systemie Windows jest zainstalowanie wszelkiego oprogramowania Apple, które może być potrzebne np. iCloud dla Windows i nawet iTunes. W Systemach Apple warto korzystać z natywnych aplikacji, a ze strony icloud.com tylko wtedy, gdy nie ma innej możliwości. Najbardziej poszkodowani są użytkownicy systemu Android, ponieważ im pozostaje tylko obsługa przez przeglądarkę strony icloud.com.

## Podsumowanie

Opisałem cztery największe i najbardziej znane dyski chmurowe na świecie. Wcale to nie znaczy, że najlepsze. Każdy z nich wyróżnia sporo zalet i pewna liczba wad. Nie ma rozwiązania idealnego dla wszystkich, ale za to jest dobre rozwiązanie dla różnych osób. Ktoś, kto korzysta z Dropbosa od początku będzie korzystał z niego nadal, ponieważ najprawdopodobniej posiada wiele folderów współdzielonych z innymi. Dropbox preferuje rozwiązania dla biznesu, ale jest mniej przyjazny pod względem finansowym dla użytkowników indywidualnych. Dostępność aplikacji też nie jest bardzo wysoka, a tym samym komfort korzystania przez niewidomych jest niższy.

One Drive to dobre rozwiązanie zwłaszcza dla tych, którzy korzystają z pakietu Office i dzielą się kontem z rodziną. Przestrzeń 6 TB w segmencie użytkowników domowych to naprawdę imponująca propozycja. Dostępność aplikacji Microsoft One Drive i wygoda korzystania stoją na wysokim

poziomie, więc korzystanie z tego rozwiązania szczególnie w systemie Windows jest bardzo komfortowe.

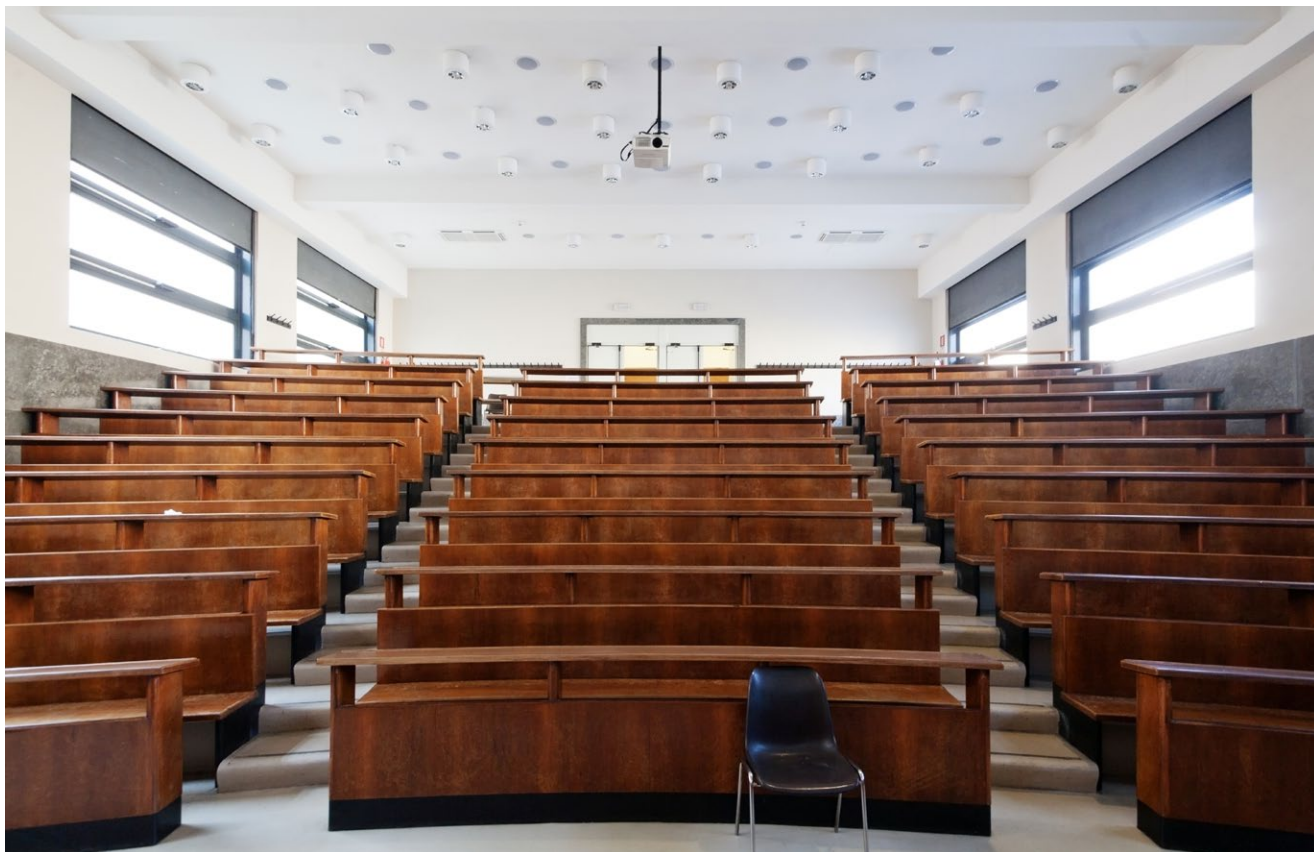
Dysk Google One, szczególnie w przypadku darmowych 15 GB oraz taniego pakietu podstawowego, jest szczególnie atrakcyjny dla tych, którzy poszukują darmowej lub niezbyt drogiej i niezbyt wielkiej przestrzeni dyskowej. Wyróżnikiem rozwiązania Google jest też dostępność w ofercie bardzo dużych pakietów dyskowych, nawet do 30 TB dla użytkowników indywidualnych.

iCloud Drive jest przydatny przede wszystkim tym, którzy postawili na ekosystem produktów i urządzeń firmy Apple, korzystają wyłącznie lub prawie wyłącznie z urządzeń i aplikacji tej firmy. Inni użytkownicy, z wyjątkiem tych pracujących na Androidzie, również mogą korzystać z iCloud Drive, ale nie osiągną tak dobrych efektów, jak ci, którzy korzystają z produktów Apple. Zarówno Dropbox, One Drive jak i Google One posiadają wiele unikalnych rozwiązań przydatnych dla użytkowników indywidualnych jak i biznesowych, a już od konkretnego człowieka, firmy lub organizacji zależy, które rozwiązanie wybierze.

Google i Microsoft oferują oprócz przestrzeni dyskowej w chmurze wiele innych korzyści, np. Office w przypadku Microsoft albo pomoc ekspertów nawet dla użytkowników najniższego płatnego pakietu podstawowego od Google.

Dropbox, Google One, jak i One Drive posiadają wiele zintegrowanych ze sobą wtyczek różnych aplikacji, które ułatwiają pracę nad zawartością w chmurze bezpośrednio z poziomu tych aplikacji.

Wybór jest duży, ale nie zawsze dla każdego będzie łatwy, ale najważniejsze, że ten wybór mamy.



# Pełno(s)prawny Student 2021

**Fundacja Instytut Rozwoju Regionalnego ma ogromny zaszczyt i przyjemność zaprosić Państwa do wzięcia udziału w XV edycji konferencji Pełno(s)prawny Student.**

Wydarzenie poświęcone jest zagadnieniom, związanym z procesem kształcenia osób z niepełnosprawnościami na poziomie szkolnictwa wyższego.

**Konferencja odbędzie się 2 grudnia 2021 w godzinach 9:00-15:00.**

Ze względu na sytuację epidemiczną w Polsce wydarzenie odbędzie się w wersji online poprzez platformę ZOOM.

Prosimy o zgłaszanie chęci udziału w konferencji poprzez Pełno(s)prawny Student XV – formularz zgłoszeniowy.

W sprawach organizacyjnych osobami kontaktowymi są:

- Kamila Misiewicz – tel. 663-282-294
- Joanna Laszczak – tel. 663-120-514.

## Ramowy program konferencji Pełno(s)prawny Student 2021

Tegoroczna edycja konferencji Pełno(s)prawny Student koncentrować się będzie wokół następujących tematów:

1. Koncepcja Ustawy o wyrównywaniu szans osób z niepełnosprawnościami w perspektywa funkcjonowania uczelni wyższych. Prelegenci:
  - Paweł Wdówik, Sekretarz Stanu, Pełnomocnik Rządu ds. Osób Niepełnosprawnych,
  - Justyna Kucińska Prezeska Zarządu, Fundacja Instytut Rozwoju Regionalnego.
2. Podnoszenie kompetencji kadr akademickich w zakresie edukacji osób z niepełnosprawnością – dobre praktyki. Prelegenci:
  - Ariel Fecyk i Joanna Kamola-Brzózan, Stowarzyszenie Twoje Nowe Możliwości
3. Poziom realizacji projektów w ramach konkursu Uczelnia Dostępna. Prelegenci:
  - Przedstawicielki Narodowego Centrum Badań i Rozwoju: Karolina Pogorzelska, Elżbieta Kuźba
  - Anna Marciniak, Biuro Strategii i Rozwoju
4. ATU – Dostęp do uniwersytetów dla osób z niepełnosprawnościami – zakres oferowanego wsparcia. Prelegenci:
  - dr Anna Rdest, Fundacja Instytut Rozwoju Regionalnego

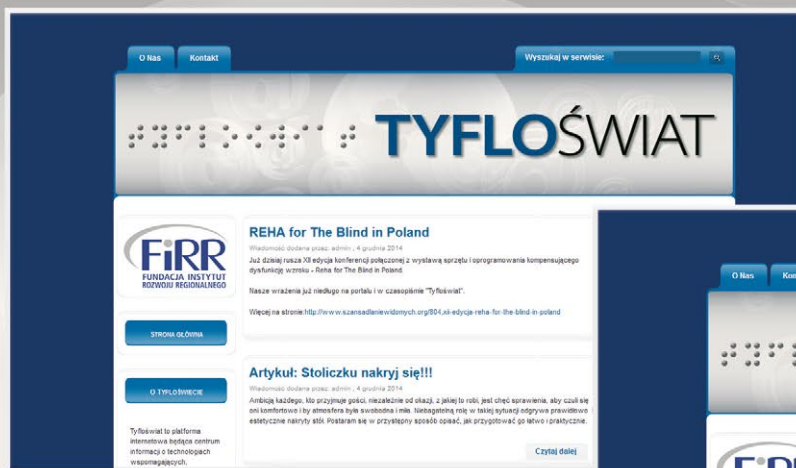
**Serdecznie zapraszamy do udziału w wydarzeniu!**



# Zobacz nas

# w Internecie

[www.tyfloswiat.pl](http://www.tyfloswiat.pl)



## W portalu:

- **informacje o producentach i dystrybutorach,**
- **testy i opinie o produktach,**
- **informacje prawne,**
- **baza szkoleń dostosowanych do potrzeb osób z dysfunkcją wzroku,**
- **wydarzenia, konferencje, imprezy**

## ... i wiele wiele innych informacji!